Nr 66. Dnia 23 marca. Czwartek. Dnia 11 (23) marca 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmują się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Katarzyny kr. szwedzkiej P.
Jutro: śś. Marka i Tymoteusza MM.
Sobota: Zwiastowanie N. M. P.—Ireneusza.
Niedziela: ś. Ludgiera Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 1.
Zachód „ „ 6 „ 15.

Długość dnia godzin 12 minut 18.
Przybyło „ „ 4 „ 40

Poniedziałek: śś. Ruperta i Aleksandra żoł.
Wtorek: śś. Syksta P. i Doroteusza.
Środa: śś. Cyrylla M. i Djakona.
Czwartek: śś. Kwiryna M. i Angeli.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— W dniu jutrzejszym przypadają nabożeństwa pasyjne:

w kościele św. Jacka (dawniej ks. dominikanów) przy ulicy Freta,

w kościele św. Anny (dawniej ks. bernardynów) na Krakowskiem Przedmieściu,

w kościele zaś św. Antoniego (po-reformackim), przy ulicy Senatorskiej, stacje Bolesnej Męki Zbawiciela świata.

Również jutro z powodu trwającego wielkiego postu odbędą się nabożeństwa, mianowicie:

w kościele Opieki św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (panien wizytek) wprost ulicy Królewskiej, o godzinie 9-tej zrana, wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) na Solcu, o godzinie $8\frac{1}{2}$ zrana, wotywa z wystawieniem relikwij z krzyża Chrystusowego.

— Jutro też z powodu uroczystości Zwiastowania N. Marji Panny, przypadającej w sobotę, odbywać się będą nieszpory w tych kościołach poprzednio przez nas wymienionych, w których rzeczone święto obchodzone będzie nabożeństwem odpustowem.

Przegląd polityczny.

W poniedziałek ponieśli centraliści wiedeńscy wielką klęskę w radzie państwa, w wyłuszczonej przez nas przed dwoma dniami sprawie reformy wyborczej. Wiadomo już czytelnikom, że komisja podzieliła się na większość i mniejszość, których sprawozdawcami byli deputowani Zeithammer i Herbst. Po burzliwych rozprawach, wśród których mowa hr. Hohenwartha wywołała orkan oklasków po prawej, a większą jeszcze burzę zgorszenia po lewej stronie izby, wnioski mniejszości odrzuconemi zostały większością 167 głosów przeciw 150, sprawozdanie zaś większości, wprowadzającej podział kurji magnackiej w Czechach na klasy wyborcze według wniosku deputowanego czeskiego, Zeithammera i przyznające prawo wyborcze obywatelom opłacającym 5 złr. podatku według dep. Lienbachera, przyjęte za podstawę obrad szczegółowych.

Klęska, którą lewica centralistyczna ponosi, należy do najdotkliwszych ciosów, jakie od trzech lat, odkąd zasiada ławy opozycyjne, poniosła. Znaczenie tej klęski mierzy się niesamym upadkiem jej wniosków, bo można pozostać w mniejszości przy głosowaniu, a pomimo tego odnieść zwycięztwo moralne. Porażka jej poniedziałkowa dlatego właśnie tak jest dla stronnictwa centralistycznego dotkliwą, iż stanowi zarazem przegranę moralną. Gdyby mniejszość, po odrzuceniu jej wniosków mianowicie co do powiększenia posłów z Wiednia i utworzenia z przedmieść wiedeńskich osobnych okręgów wyborczych, głosowała następnie za wnioskami większości, byłaby postąpiła wedle przyjętej i uznanej ogólnie taktyki: „skoro nie może otrzymać więcej, należy przyjąć mniej“. Zaciekłość stronnicza jednak nie pozwoliła „klubowi zjednoczonej lewicy“ zrozumieć w danym wypadku, że głosowanie przeciw wnioskowi większości, a zatem przeciw przyznaniu prawa wyborczego obywatelom opłacającym 5 złr. podatku w prawdziwie wolnomyślnych kołach ludności, a zwłaszcza w klasach uboższych, o których interesa tutaj właśnie chodziło, przyjętem będzie z oburzeniem, jako odstępstwo od zasady liberalnej jedynie w interesie parlamentarnych frakcyj. Uchwała klubu, zmuszająca wszystkich swoich członków do głosowania przeciw wnioskom większości w razie odrzucenia projektu mniejszości, doprowadziła też do częściowego rozbicia klubu. Jeden z najpoważniejszych jego członków, baron Walterskirchen, nie mogąc pogodzić tego ze swem sumieniem liberalnem, aby przez zemstę podyktowaną duchem partji głosować po odrzuceniu referatu dra Herbsta przeciw wnioskom większości, złożył mandat, a inni członkowie lewicy: hr. Coronini, hr. Wurmbrandt Posch, bar. Zschock głosowali pomimo uchwały klubu z większością i wystąpili z jego grona.

Rozprawy więc poniedziałkowe skończyły się zdyskredytowaniem partji liberalno-centralistycznej wobec opinji wyborców i całej ludności a doprowadziły do przesilenia w łonie samegoż klubu. Ale też kara to zasłużona, spadająca na stronnictwo, które, gdy było przy władzy, kierowało się jedynie względami na interesa ludności niemieckiej a gniotło słowian i katolików, dziś już, kiedy mu berło absolutyzmu wytrącono z dłoni, umie tylko wichrzyć i walczyć oszczerczą insynuacją. To też nie często obija się o ściany parlamentu austrjackiego słowo tak pełne prawdy, jak to, które wyszło w poniedziałek z ust hr. Hohenwartha i wywołało takie oburzenie na lewicy, że gorętsi z jej ławek wzywali kolegów do zbiorowego opuszczenia rady państwa. „Nie program wyrozumienia, mówił hr. Hohenwarth, ale program rozpasanej namiętności przyjęła lewica, program, który tak wielkiego stronnictwa, rozporządzającego tylu zdolnościami i taką rutyną parlamentarną, po prostu nie jest godnym (wrzawa po lewicy, głośne oklaski po prawicy); on to bowiem wielu stronników partji, może nawet wbrew ich lepszemu przekonaniu, prowadzi na drogę ciągłych podejrzeń i potwarzy“ (gwałtowne okrzyki po lewicy: do porządku! do porządku! To niesłychane! Prezydent powinien mówcy głos odebrać! Wychodźmy! i t. p.). Na te apostrofy wystosowane do prezydenta izby, dr Smolka odparł z właściwym sobie spokojem i poczuciem słuszności, iż wzywać do porządku mówcy nie może, ponieważ wyrazy takie padają aż nadto często z przeciwnej strony izby.

Telegram nasz wczorajszy z Wiednia zapowiada stanowczo podróż cesarza Franciszka Józefa do Włoch w d. 8 kwietnia. Podróż ta jest wprawdzie tylko—uważając ją ze stanowiska formy — rewizytą; w chwili dzisiejszej wszakże tworzenia się przymierzy na wypadek wojny europejskiej nabiera ona politycznego znaczenia. We Włoszech odezwały się głosy, iż odwiedziny nastąpić powinny w Rzymie, gdyż król Humbert odwiedził cesarza Franciszka Józefa na własne jego żądanie w Wiedniu. Ci, którzy domagają się wybrania Rzymu na miejsce spotkania obu monarchów, zapominają, że obok Kwirynału leży Watykan i że cesarz Franciszek Józef, nie mógłby stanąwszy raz w Rzymie, złożyć hołdu głowie kościoła katolickiego, coby znacznie ostudziło entuzjazm włochów i zamiast zbliżenia, wywołało niesmak.

Politik pragska zamieszcza telegram z Wiednia, pochodzący jakoby ze źródła półurzędowego, któremu wedle przekonania naszego odmawiamy wpraw-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 65.)

— Ale—zauważył jeden— ażeby sobie zadanie to ułatwić, zapewnić się należy ze strony jego królewskiej mości... Bowiem, bez udziału królewicza, trudno nieco będzie opierać się długo naleganiom natarczywym stronników związku austrjackiego...

Paru innych poparło głos ten i królowa, jeżeli nie dla czego innego, to dla zamaskowania wpływu, jaki na królewicza wywierała, posłała dworzanina, poleciwszy mu wezwać jego królewską mość.

Po zamku wieść o wyjeździe Zygmunta-Augusta błąkała się od rana, lecz głucho jakoś i niewyraźnie. Dworzanin poszedł, obszedł zamek cały, dowiadywał się, pytał i powrócił z oznajmieniem, że królewicza niema.

— Niema?... gdzieby się podziać miał!... — odezwała się Bona.

Do oznajmienia tego atoli nie przywiązywała wagi szczególnej, przypuszczając, że nieobecność królewicza przypadkową jest i chwilową. Wyszedł może na miasto; wyjechał za miasto; zabałamucił się gdzie; zwróciła się przeto do senatorów i oświadczyła im, że zapewnienie się co do syna na siebie bierze, z góry za dalszy zaręczając skutek. Zaręczenie to wywołało na obliczach stronników Bony uśmiechy ironiczne. Wiedzieli oni, że królowa wziąć umiała pod pantofel męża, a bardziej jeszcze syna. Bona ich pożegnała i w godzin parę później odprawiła wejście na pokoje, gdzie na nią oczekiwało towarzystwo zwykłe, złożone z dam i panów, krajowców i cudzoziemców, zgromadzających się na gry, rozmowę, słuchanie muzyki i śpiewów i przypatrywanie się niekiedy obrazom żywym lub przedstawieniom teatralnym. Śród towarzystwa uwijał się Stańczyk, trzymając w ręku czarkę nakrytą, o którą nagabywany odpowiadał, że zawiera w sobie proroctwo. Odpowiedź ta wszystkich w wysokim intrygowała stopniu. Dopytywali się; trefniś milczał; oznajmił jeno, że się proroctwo pokaże w momencie właściwym.

Rzecz naturalna, pierwszem, o czem się dowiedziała królowa, jak skoro miejsce swoje zajęła, była czarka z zamkniętem w niej proroctwem.

Na Stańczyka skinęła. Stańczyk podszedł, nisko się pokłonił i postawę oczekującą przybrał.

— Słyszałam, żeś w proroctwo uzbrojony...

— Do usług twoich, najmiłościwsza pani..

— Pokażesz nam je, oczewiście, ale— powiodła spojrzeniem po komnacie—jeżeli to co ciekawego, poczekaj trochę, aż jego królewiczowska mość wejdzie... Musi to być coś zabawnego; uśmiejemy się; a ja lubię, kiedy królewicz wesołość ogólną podziela... Wstrzymaj się więc nieco, mości Stańczyku.

Stańczyk czarkę podniósł i przed sobą ją zatrzymał; królowa tymczasem powtórnie zgromadzenie spojrzeniem obrzuciła, zanurzając wzrok w nisze i w kąty najdalsze komnaty obszernej i po chwili do jednego z bliżej stojących dworzan z lekkim niepokoju akcentem przemówiła:

— Ach! ale!... Gdzież jego królewiczowska mość?..

Zanim zapytany odpowiedzieć zdołał, aliści Stańczyk podchwycił:

— Proroctwo!...

Wyraz ten, głosem podniesionym wymówiony, uwagę wszystkich zwrócił na Stańczyka, który, szybko czarkę do ust zbliżywszy, jakby się z niej napić chciał i dłonią ją przysłoniwszy, puścił nagle w powietrze kulę ogromną, jak piórko lekką, połyskującą i przy blasku lamp i świec jarzących, mieniącą się barwami cudnemi. Była ona tak duża i tak świetnie zabarwiona, że, w pierwszej zachwytu chwili, nikt jej nie poznał. Królowa, zapatrzona, okiem za nią ciekawem biegła, śledząc pilnie za lataniem jej i słanianiem się w stronę jedną i w stronę drugą, za wznoszeniem się onej coraz to wyżej i wyżej, pod sufit, aż sufitu dotknęła i znikła.

— Aaa!...— odezwało się na raz głosów kilka— toć to bańka mydlana...

Stańczyk, w bok się lewą ręką wziąwszy, przed królową stał.

— Czy to proroctwo twoje?...— zapytała Bona trefnisia.

— Zapytywałaś najmiłościwsza pani, gdzie jego królewiczowska mość?...— odpowiedział Stańczyk.

— Ach! gdzie on?...— zawołała królowa, głosem akcentem trwogi nacechowanym.

Dworzanie jeden na drugiego przez chwilę spoglądali, wreszcie kilku z nich razem ku drzwiom się pokwapiło, celem zasięgnięcia o królewiczu wiadomości.

W zgromadzeniu zapanowało szeptanie ciche. Dam oczy strwożone zwracały się na królowę, któ-

dzie znamion prawdy w stosunku do chwili teraźniejszej, który wszakże rzuca pewne światło na ogólną sytuację i chociaż prawdopodobnie mylny w szczegółach, o ile ma obecność na oku, to jednak może przypomnieć się czytelnikom w dalszym naturalnym rozwoju wypadków. Dlatego zapisujemy go w rubryce symptomatów, którą wprowadziła już nawet *Nord. Allg. Ztng.* Otóż wedle owych informacyj wiedeńskiego korespondenta *Politik* idea kongresu, celem ułożenia prawnopolitycznych stosunków w Bośnji i Hercegowinie, ma już po swojej stronie zapewnioną zgodę Anglji i Rossji, a w ostatniej chwili zjednaną została dla niej i Anglja. Równocześnie odbywa się na giełdzie politycznej kontrmina, która pragnie zaszachować ideę kongresu aktem dobrowolnej cesji obu prowincyj przez Turcję na rzecz Austrji. Wiadomo, że Austrja na kongresie berlińskim z r. 1878 otrzymała mandat zaprowadzenia porządku i spokoju w Bośnji i Hercegowinie; w tym celu dokonała zajęcia ich, ale w konwencji zawartej w kwietniu r. 1879 z W. Portą zastrzegła tejże zwierzchnictwo nad Bośnją i Hercegowiną. W. Porta miałaby zatem prawo z mocy swojego posiadania dobrowolnie odstąpić obu prowincyj państwu drugiemu; w ten sposób nie uczyniłoby się nic przeciwko formie i duchowi traktatu berlińskiego. Nie można odmówić zręczności temu projektowi, ale wątpimy, aby mógł on przyoblec się w ciało bez interwencji zbrojnej innych potęg. Dodajmy wreszcie, iż wedle zapewnień *Politik* myśl kongresu zostanie urzędowo postawioną na porządku dziennym z chwilą, w której Austrja przystąpiłaby do wzniesienia nowych fortyfikacyj w Hercegowinie i Bośnji.

Wybór komisji budżetowej we francuskiej izbie deputowanych odroczonym został do czwartku. Mowa, którą Leon Say miał d. 20 b. m. w komisji kolejowej, a w której wyłożył pobudki cofnięcia się swego przed wypuszczeniem nowej renty, mogącej tylko podsycić na nowo ducha spekulacji, zjedna mu zapewne falangę zwolenników, wystarczającą do pokonania kontrminy, podłożonej przez p. Gambettę.

Francuski minister wojny, jen. Billot, złożył na radzie ministrów d. 18 b. m. projekt nowego prawa o rekrutacji, oparty na zasadach następujących: trzyletnia służba wojskowa; pozostawienie żołnierzy, którzy takową odbyli na dalszych lat dwa w stanie rozporządzalności, tak aby na wypadek wojny mogli być ponownie wcielonymi do szeregów; kontyngens roczny rekrutów ma być ze względu na budżet podzielonym na dwie kategorje; jedna z nich odbywa całą trzyletnią służbę, druga pozostaje w służbie czynnej przez rok tylko. Los rozstrzyga „do której“ kategorji nowozaciężny ma być zaliczonym. Uczniowie szkół wyższych, nauczyciele i seminarzyści należą już z tego tytułu do drugiej kategorji.

D. 26 b. m. zgromadzenie notablów egipskich kończy swą sesję. Jak oswojono się już w łonie tego zgromadzenia z myślą wszechwładzy, świadczy wniosek, postawiony przez Abd-el-Salui-Khafagę, aby parlament rozchodząc się na ferje, wybrał stały wydział z 20 członków, któryby imieniem jego czuwał nad sprawami państwa i nadzorował ministrów.

Z Poznania.

W połowie marca.

Wielkopolska agitacja na Szląsku.— Głosy w tej sprawie górnoszlązaków.— Ś. p. ks. Paweł Schaff.—Jeszcze p. Lux.— Egzamina w szkołach poznańskich.— P. Woy.— Szkoła w Baranowie. — Szkoły w Szkaradowie, Biernatowie i Stobnicy.— Nowe czasopismo. — Teatr.— Emigracja. — Z Towarzystw: Pomocy naukowej, Centralnego agronomicznego, Kółek włościańskich, Czytelni ludowych.

Obecnie podczas obrad nad etatem szkolnictwa w Berlinie, posłowie nasi kruszą kopje o prawa nam przynależne, a ustawicznie zaprzeczane.

Cały rząd wraz z swemi satelitami, jak *Nord. Allg. Ztg.*, wynajdują rozmaite a jaknajniesłuszniejsze oskarżenia i obelgi na nas, a udowodnić niczego nie mogą; posłowie nasi, dzienniki ustawicznie zbijają te zarzuty i oświadczają głośno i jawnie, że referaty pochodzące z Poznania są fałszywe— rząd obstaje przy swojem i nie chce się dać skierować z raz obranej drogi.

Jednym z zarzutów nam wielkopolanom czynionych jest i ten, że z naszej przyczyny Szląsk zaczął się polonizować— jak gdyby ta dzielnica od wieków nie była polską. Prawda, że poczucie narodowości tam drzemało, mianowicie w braku dziedziców polaków i duchowieństwa przejętego duchem swojskim — ale któż to poczucie w ludzie szląskim poruszył i do życia przywołał? To rząd sam, gdy naruszać począł najdroższe każdemu człowiekowi skarby— religję i język. Wtenczas i duch ludu się podniósł, a pasterze tego ludu, którzy codziennie z nim obcować są zniewoleni, widząc, że rozporządzenia rządu godzą na moralność warstw, zniewoleni zostali bronić tego ludu, bronić jego religji i języka. Odtąd coraz większe wzrastało i wzrasta poczucie jedności z wielkopolanami. Zaczęto odbywać wiece, a na nich musiano używać języka ludowi zrozumiałego,— lud ten po raz pierwszy może usłyszał mowę polską, wygłoszoną nie w kościele.

W r. z. we wrześniu odbył się taki wiec w Leśnicy i uchwalono wysłać petycję do ministra o przywrócenie nauki religji w języku krajowym. Z powodu iż dzieciom polskim nie wykłada się religji po polsku, dzieci te w rozwoju swych zdolności pozostają w tyle za innemi itd. Ostatecznie domagają się posłowie, aby religję wykładali duchowni lub też nauczyciele pod dozorem tychże i to po polsku, oraz aby inspekcję oddano duchownym.

Że ten lud jest polski, świadczą rozmaite protesty, jakie z powodu nazwania go „po polsku mówiącym katolickim ludem“ w gazetach naszych się pojawiały. Jeden *National Pole* pisze: „Od Jabłonkowa i Cieszyna aż do granic Wielkopolski, to lud zamieszkujący ten Szląsk, który nosi nazwę Staropolski.“ Inny pisze: „Dziwna rzecz, że kiedy lud szląski czuje się obecnie pokrzywdzonym i kiedy się w piersi jego uczucia budzą, które tylko przez kilkowiekowe gnębienie i pchanie do ciemnoty zostały przytłumione — to gwałt! to *National grosspolnische Agitation*! Polaków na Szląsku tysiące. Jeżeli górnoszlązacy będą poniżani i będą uważani (*sic*!), że im (to jest górnoszlązakom) na przyszłość nie potrzeba posłów, z którymiby się wyborcy w polskim języku porozumieć mogli, to ci po polsku mówiący katolicy z pewnością postarają się o posłów katolickich, mówiących po polsku!”

Właśnie dochodzi mnie wiadomość, że w Bytomiu, na górnym Szląsku, zmarł w dniu 16 b. m. wielce szanowny szermierz za prawami ludu ks. Paweł Schaff, wikarjusz z Królewskiej Huty; imię jego w sercach górnoszlązaków zostało zapisane złotemi literami.

Znany powiatowy inspektor szkolny powiatu poznańskiego, p. Lux, brnie dalej w swych germanizatorskich zapędach.

Tak samo jak w Swarzędzu nakazał nauczycielowi we wsi Dopiewie, pod Poznaniem, aby dziecko, zwiące się Foryś, nazwano jako *Vorreiter*, Lofer *Laufrem* itp.

Naturalnie, że te dzieci mają być uważane jako niemcy, że konsekwentnie ma im być religja wykładana po niemiecku, że, chcąc pobierać lekcje języka polskiego, będą musiały mieć osobne od niego pozwolenie...

A przy innej sposobności tenże p. Lux, widać pod wpływem mowy jenerała Stiehle, mówił z wielkiem uznaniem o prawach polaków i katolików, które powinny być szanowane, chociaż polacy, zdaniem jego, wprzód byli kalwinami, a dopiero potem katolikami (to mówi inspektor szkoły !!!)

W końcu dodał atoli p. Lux uwagę, że „co było niemieckiem, musi napowrót stać się niemieckiem”; stosownie do tej zasady powinien p. Lux chyba być rzymianinem, a przynajmniej jakimś łacinnikiem.

Obecnie w Poznaniu odbywają się w szkołach popisy publiczne, bo od czasu kulturkampfu i rok szkolny rozpoczyna się na Wielkanoc. za popis o tyle te publiczne występowanie dzieci uważać można, o ile dziatwa się popisuje z wtłoczonemi jej przez nauczyciela odpowiedziami. Nieroztropnym byłby też nauczyciel, gdyby w chwili takiej miał stawiać dzieciom pytania, na które poprzednio je nie przygotował. To też dzieci odpowiadają stanowczo, jasno i trafnie dopóty, dopóki znane im stawia się pytania. Gdy atoli od wytkniętej mowy się zboczy, już dziecko odpowiedzi niema, bo naturalnie niczego nie rozumie...

---

ra, gdy ostatni z dworzan za drzwiami zniknął, błądziła czas jakiś wzrokiem po komnacie, wreszcie zatrzymała spojrzenie na stojącym wciąż w jednej i tejże samej postaci trefnisiu i rzekła:

— Stańczyku, ty wiesz...

— O niejednej wiem rzeczy, najmiłościwsza pani...

— Ale... o jego królewiczowskiej mości...

— Wiem i o jego królewiczowskiej mości...

— Cóż się z nim dzieje?...

— Bańki mydlane puszcza...

— Odpowiadaj mi zrozumiale... Do rozwiązywania zagadek usposobioną w chwili tej nie jestem...

— Najmiłościwsza pani, nie znam nic, coby zagadką nie było...

— Z wyjątkiem chyba głupstwa waszmości...

— Pozwalam sobie być odmiennego we względzie tym, aniżeli miłościwość wasza, zdania... Głupstwo moje jest zagadką, zagadką cale wielką, większą aniżeli bańka mydlana i mądrość waszej królewskiej mości...

— Trefnisiu...—odezwała się królowa tonem irytacji lekkiej—ty sobie pozwalasz zawiele...

— Ja pozwalam sobie na to jeno, co o pozwolenie nie pyta, nie pozwalam zaś na to, co się bez mego niepozwalania obchodzi...

— Nudzisz mnie i niecierpliwisz... Zejdź mi z oczu!...

— Czy wasza królewska mość nic więcej do rozkazania mi nie ma?...— zapytał Stańczyk z niskim, pokornym a komicznym pokłonem.

W chwili tej powrócił dworzanin jeden.

— I cóż?...— zapytała Bona.

— Jego królewiczowskiej mości nigdzie w zamku niema...

Niebawem powrócił drugi, trzeci, czwarty z wiadomością tąż samą. Wiadomość, którą przyniósł piąty, brzmiała wyraźniej nieco.

— Jego królewiczowska mość wyjechał...

— Dokąd?...

— Dowiedzieć się nie mogłem, najmiłościwsza pani...

— Czy go kto odjeżdżającego widział?...

— Słyszałem od takiego, co słyszał...

Królowa wysłała dworzan znów, polecając im, ażeby pobrali wiadomości dokładne.

Na obliczu jej malować się począł niepokój coraz to wyraźniejszy, który powściągać i dyssymulować usiłowała. Damy z niepokojem spoglądały na nią. Rozmowa się nie kleiła, mimo że Bona starała się zawiązać takową, potrąciwszy o jakieś zadanie filozoficzne, rozwiązywanie których było w czasie owym modą, panującą na dworach włoskich. Czuć się dawał przymus. Oczy wszystkich zwracały się raz po raz ku drzwiom, któremi powrócić mieli wysłani na wywiady dworzanie. Oczekiwanie trwało dłużej aniżeli poprzednio. Nareszcie skończyło się. Powrócili, lecz niepokoju nie usunęli; przeciwnie—informacje, jakie pobrali, podawały jeno materjał do przypuszczeń wszelakiego rodzaju, najstraszniejszych nawet. Pewnem jeno było, że królewicz wyjechał, bez opowiedzenia się królowej. Stanowiło to dla Bony cios dotkliwy. Wyjechał bez opowiedzenia się, znaczyło to, że na drodze wyzwolenia się z pod wpływów jej postawił krok pierwszy. Był to fakt doniosłości ogromnej dla kobiety, która rachunek cały, tyczący się stanowiska jej na czele narodu, opierała na uległości syna.

— Wyjechał... kiedy?...—zapytała.

— Dziś wczesnym bardzo rankiem... przed słońca wschodem...

— Dokąd?...

— Niewiadomo...

Pytanie to zadała Bona dla formy jeno. Miernie ją obchodziło, dokąd Zygmunt-August wyjechał, zwłaszcza, iż Litwa ani jej na myśl przychodziła. Przypuszczała, co zresztą przypuszczali wszyscy, że celem wycieczki jego jest zamek którego z panów. Wymieniono nazwisk kilka; odgadywano. Królowa w odgadywaniu udziału nie brała. Oparłszy brodę na białych drogiemi kamieniami połyskujących paluszkach, błądziła po komnacie okiem, które gniewem strzelało. Na gładkiem jej czole zaznaczyły się fałdy ledziuchne, zapowiadające burzę, jak chmurki, pokazujące się na niebie pogodnem. Milczała; nagle zapytała:

— Kto jego królewiczowskiej mości towarzyszy?...

— Dworzanie, pokojowce, pacholikowie...—była odpowiedź, nieświadoma udziału Zborowskiego w odjeździe.

Królowa ramionami wzruszyła, na znak, że to nie daje jej skazówki żadnej.

— Gdzież karzeł?... — odezwała się po chwili, oczami po komnacie szukając.

— Odjechał z jego królewiczowską mością...

— Karzeł?... odjechał?... a!...

Przy wyrazie, a raczej wykrzykniku „a!“, oko jej strzeliło gniewem skoncentrowanym. Dłoń na kolana opuściła i półgłosem, tak że ci jeno usłyszeli, co najbliżej od niej stali, rzekła:

— To sztuka karła... karzeł go namówił...

W momencie tym Stańczyk puścił z kąta drugą bańkę mydlaną, która, jak pierwsza, w powietrze się wzniosła i barwami świetnemi zaigrała.

— Mości Stańczyk!... — krzyknęła królowa w uniesieniu.

— Co wasza królewska mość rozkazać mi raczy? —zapytał trefniś, wysuwając się z tłumu, w którym go widać nie było.

— Wszak powiedziałam waszmości, ażebyś mi z oczu zeszedł!...

— Zeszedłem też i byłbym nie wyszedł, gdybyś mnie wasza królewska mość wezwać nie raczyła...

— Co to za żarty!...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Pokazało się to np. w szkole w Chwaliszewie, gdzie podczas popisu z polskiego kazał inspektor lokalny, prezydent miasta Kohleis, nauczycielowi zapytać dzieci, czy to, co polsku powiedział, zdolne są opowiedzieć po niemiecku. Mój Boże! co to był za galimatjas, „Piast był gościnny" znaczyło „*Piast war gastig*", „Piast był pracowity" : „*Piast war arbeitig*".

Podaliście wiadomość o nauczycielu Woyu, bijącym dziecko za to, że jest polskiem. Sprawę tę poruszył na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej radny p. dr Łebiński, zapytując prezydenta miasta Kohleisa, zarazem lokalnego inspektora szkół, czy p. Woy, który od dnia 1 kwietnia występuje ze służby miejskiej, zwolniony został z obowiązków swoich z powodu tego zajścia i powtóre jakie kroki poczynił p. Kohleis, aby takim zajściom zapobiedz? P. Kohleis odpowiedział, że, jako lokalny inspektor szkolny, nie ma powodu do odpowiadania na to pytanie, jako prezydent miasta nic o niczem nie wie (!!).

Jak nasze petycje i słuszne żądania traktowane bywają, mamy tego dowód w petycji ojców rodzin katolickich z Baranowa, wsi powiatu mogilnickiego.

We wsi tej uchwalili w r. 1874 ewangeliccy gospodarze Baranowa, iż na gruncie ofiarowanym przez katolików ma być zbudowana szkoła ewangielicka, mimo, że tak w tej wsi, jak w przyległych znajduje się mało ewangielików. Katolicy protestowali, miasto też, lecz jak zwykle, wszystkie instancje rządowe przeszły nad tą petycją do porządku dziennego oświadczając, że katolicy mogą swe dzieci do ewangielickiej szkoły w Baranowie posyłać. Na to nie chcieli się katolicy zgodzić i posyłali swe dzieci do sąsiedniej wsi Tarłowa.

W ostatnich latach żądano od nich aby pokryli pewną część wydatków potrzebnych na rozszerzenie budynku szkolnego w Tarłowie, wobec tego stanu rzeczy udali się do sejmu z petycją, aby szkole w Baranowie przywrócono charakter katolicki, ewentualnie zwolnienie ich od płacenia na rozszerzenie szkoły w Tarłowie w stosunku ich udziału, jaki mają na gruncie szkolnym w Baranowie.

Na posiedzeniu komisji edukacyjnej poseł ks. Stablewski, poparty przez centrum, stawił wniosek, aby szkoły w Baranowie zamieniono na katolickie, lecz wniosek upadł.

Oto przykład próśb naszych, niech tylko niemiec ewagielik się odezwie, a natychmiast zastosują się do jego życzenia.

Tak np. w najnowszym czasie przy szkole w Szkaradowie, mimo protestu katolików, dla kilku dzieci ewangelickich rząd przysłał nauczyciela ewangielika. W Biernatowie i Stobnicy, wsiach powiatu czosnkowskiego, uczyli przez długie lata nauczyciele protestanccy religji katolickiej, a protestanci dysponują funduszami katolickich ojców rodzin, którzy najwyraźniej się domagają, aby szkoła ich miała charakter katolicki. Lecz bez skutku!

Nowe czasopismo w języku niemieckim, lecz poświęcone sprawom polskim, rozpocznie wychodzić w Poznaniu p. t. *Polnische Correspondenz*. Ma ono publiczność niemiecką oświecać o sprawach polskich, przez gazety niemieckie zwykle w tendencyjnem świetle przedstawianych. Oprócz tego ma tutejszy archiwarjusz państwowy, dr Meyer, wydawać trzy razy na rok czasopismo p. t. *Zeitschrift für die Geschichte der Provinz Posen*. Będzie to naturalnie czasopismo tendencyjne, o tem zaś przekonywa nas dawniejsza praca dr. Meyera: „*Geschichte der Landes Posen*", według którego błogie czasy u nas dopiero razem z inwazją pruską nastały. Poprzednio zaś wszystko dobre tylko od niemców pochodziło. Zresztą wyraźnie powiada redaktor o progromie, że historja naszej dzielnicy znana jest dotychczas tylko ze źródeł i opracowań polskich—należy ją poznać i ze stanowiska niemieckiego a źródłowego.

Teatr nasz wegetuje. Nawet gość pożądany, artystka sceny lwowskiej, p. Parznicka, nie zdołała dotychczas ściągnąć liczniejszej publiczności do widowni. Przy pierwszym jej występie był teatr jeszcze dosyć zapełniony, przy drugim i trzecim już mniej.

Ale bo też znowu ponieśliśmy znaczne straty materjalne. Donosiłem wam o trzech braciach Kratochwillach, którzy ogłosili upadłość. Za tymi poszła ich siostra, wdowa Umbreiłowa, właścicielka młyna na Wierzboku, i brat czwarty Franciszek, właściciel młyna na św. Janie. A ileż to osób wciągniętych jest jeszcze w tę sprawę!!!

Emigracja ludu naszego do Ameryki w roku bieżącym, jak się zdaje, przewyższy zeszłoroczną. Niema dnia aby przez Poznań nie przejeżdżało kilku takich wychodźców. Mianowicie w soboty i niedziele kontyngens ich jest zwykle znaczniejszy. I ileż to zaś jedzie wprost do Berlina, omijając Poznań? Podobno z Berlina wyrusza codziennie około 200 emigrantów do Hamburga!

Rymwid.

Uchwały rady gminnej.

Jako przykład rozwijającej się zdolności do samorządu, przytoczymy tu szereg uchwał, zapadłych na zebraniu odbytem w ostatnich czasach w gminie Pruszków.

Mając na względzie, że dzieci uczęszczające do szkół przychodzą zwykle do szkoły same, skutkiem czego tracą dużo czasu i narażone są częstokroć na choroby z powodu zimna lub słot, postanowiono zobowiązać każdą wieś, aby dzieci do szkoły codziennie były odwożone pod dozorem starszych osób.

Postanowiono dalej wystąpić do władzy z prośbą o podwyższenie wynagrodzenia za bydło wybijane w czasie epidemji księgosuszu.

Niska stopa wynagrodzenia, jak tego dowodzi praktyka, pociąga za sobą najgorsze skutki, naraża bowiem właścicieli na tak dotkliwe straty, że wielu z nich nie donosi w czasie właściwym o pojawieniu się zarazy.

Obawa tych strat dochodziła do takiego stopnia, że zdarzyły się nawet wypadki stawiania oporu tam, gdzie wybicie bydła było rzeczą konieczną.

Zebranie proponuje zatem podwyższenie składki asekuracyjnej, byleby wzamian za to, odpowiednio do rzeczywistej wartości inwentarza, podwyższoną została stopa wynagrodzenia.

Celem zapobieżenia klęskom pożarów, wynikającym nader często z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zebranie uchwala stanowczy zakaz dla małoletnich palenia cygar, fajek lub papierosów, jak również i noszenia zapałek.

Naruszający ten rozkaz pociągani będą do kary której podlegać również będą starsi winni niedozoru.

Zebranie wyraża życzenie, aby w szynkach i sklepikach nie sprzedawano małoletnim wyrobów tytuniowych.

Również uważa za rzecz pożądaną, aby podlegali karze wszyscy palący cygara, fajki lub papierosy w obrębie zabudowań gospodarczych.

Postanowienie to ma być ogłoszone we wszystkich wioskach, gminę składających, oraz z ambon.

Przedstawiono dalej zebraniu wniosek, aby w obrębie gminy wzbronić żydom szynkowania wódką piwem i t. d., oraz prowadzenia podejrzanych handlów, mających za cel wyzyskiwanie mało oświeconej ludności

Po wsiach zaś żydom bez stałych i sprawdzonych zajęć wzbronić zamieszkania.

Uchwalono wystąpienie do władzy o uregulowanie kwestji podwód dostarczanych dla wojska, a to dla położenia tamy nadużyciom.

Zdarzały się bowiem wypadki, że podwody z gminy zabierano aż do Zakroczymia, tak, że ludzie i konie odbyli przeszło po sto wiorst drogi i byli kilka dni bez strawy.

Zebranie po naradzie zadecydowało rozłożyć ciężary gminne na fabryki, sklepy i mieszkańców bezrolnych; pobyt ich bowiem w gminie zwiększa jej ciężary i wydatki, słusznem jest przeto, aby wszyscy stosunkowo przyczyniali się do ich ponoszenia.

Jeden z członków zebrania, włościanin, wystąpił z wnioskiem, aby stanowczo wzbroniono wywożenia i wynoszenia w niedziele i święta produktów wiejskich do miasta.

Przekraczający to postanowienie płacą kary za furę rs. 3, piesi po kop. 30, kara ma się zwiększać w razie powtórzenia się winy; fundusz z kar ma wpływać do kasy pożyczkowej gminnej.

Wszystkie te wnioski zebranie jednogłośnie uchwaliło.

Wystawy konkursowe.

Jeden z młodych artystów-malarzy, p. Piotr Maszyński, przedstawił komitetowi Towarzystwa zachęty sztuk pięknych projekt, dotyczący urządzania wystaw konkursowych, następstwem czego byłaby zmiana dotychczasowej formy konkursów, przez nasze towarzystwo dotąd stosowanej.

Myśl wystaw konkursowych opiera się na dwóch bardzo ważnych podstawach — a mianowicie na uprzystępnieniu konkursu dla szerszego koła artystów i na ożywieniu samego towarzystwa przez urządzanie czasowych wystaw dzieł ubiegających się o nagrodę.

Idąc torem wskazanym przez akademje sztuk, nasze Towarzystwo sztuk pięknych wyznaczało konkursy na zadane tematy. System podobny ma swoje dobre strony — rozbudza wyobraźnię, rozwija talent i ułatwia mu wynalezienie najwłaściwszej dla siebie drogi, — ale porównywając prace poczynających artystów wykonanych na dany temat z późniejszemi ich dziełami, widzimy nieraz taki odskok w kierunku, że trudno uwierzyć, aby one były utworem jednego i tego samego pędzla. Talent w miarę wzmagania się zdobywa się na coraz większą samodzielność, wyrabia w sobie odpowiednią obranemu kierunkowi technikę i nie łatwo już wtedy przychodzi mu przerzucić się w inną sferę i nagiąć się do postawionych z góry warunków.

Jeżeli zatem konkursa na zadane tematy, jako mające niezaprzeczone pedagogiczne znaczenie, właściwemi są w akademjach i szkołach sztuk pięknych, gdzie o nagrody ubiegają się młodzi adepci sztuki, to dla artystów mających już ustalony kierunek, wyrobiony talent i indywidualne swoje właściwości i zalety,—konkursy słusznie powinnyby mieć inne zadanie i inny charakter.

Otóż cel ten osiąga się właśnie przez wystawy dzieł konkursowych, co do treści których artystom zostawia się zupełną swobodę.

Jestto niezawodny, a może i jedyny sposób zachęcenia artystów do podejmowania pracy, której rzeczywistej maksymalnej wartości nigdy nie wyrównywa otrzymana nagroda, jeżeli ta przyznaną będzie: jeżeli zaś artysta jej nie pozyskał, a zrobił obraz lub rzeźbę na dany temat, pozostaje mu w ręku dzieło, na które tem trudniej znaleźć nabywcę, że treść jego jest spowszedniałą, bo jeden i ten sam temat traktowanym był jednocześnie przez kilku albo i kilkunastu malarzy lub rzeźbiarzy.

Za konkursami beztematowemi przemawia nareszcie i ten ważny wzgląd, że gdy w pracach wykonanych na dany przedmiot ocenia się głównie pomysł, a technika i wykonanie traktowane są jako zalety drugorzędne, w dziełach takich, gdzie artysta miał swobodę wyboru, sąd konkursowy uwzględniać musi pomysł, wykonanie, koloryt i wszystko to, co stanowi estetyczną wartość dzieła.

Zakres więc konkursów tematowych — przyznać trzeba—jest za ciasnym dla instytucyj takich, jak Towarzystwo zachęty sztuk pięknych i tem powodowany projektodawca przedstawi mającemu się w tych dniach odbyć ogólnemu zebraniu szkic ustawy wystaw konkursowych.

Zadaniem wystaw jest zapewnić miłośnikom sztuki możność poznania celniejszych utworów współczesnych artystów i w tym celu odbywać się mają corocznie czasowe wystawy konkursowe trwające od 1-go stycznia do 10-go lutego.

Z dziedziny malarstwa na wystawę kwalifikują się zarówno obrazy olejne, jak akwarele, pastele, minjatury, emalje, malowania na szkle, porcelanie i fajansie, kartony, rysunki, staloryty, akwaforby, drzeworyty i wogóle dzieła reprodukcyjne.

Z zakresu rzeźby, wszelkiego rodzaju dzieła dłuta bez względu na materjał, z którego będą wykonane; do tego działu należą także prace medaljerskie.

Nareszcie dział architektury stanowią wszelkie prace architektoniczne w planach i modelach.

Od konkursu i prawa figurowania na wystawie wyłączone są tylko zwyczajne kopje, nie będące dziełami reprodukcyjnemi i wyroby ornamentacyjne.

Według brzmienia jednego z artykułów ustawy — tylko te dzieła mają prawo do pomieszczenia na wystawie konkursowej, które były wykonane w ciągu ostatnich trzech lat i poprzednio nie figurowały ani na wystawie sztuk pięknych, ani na żadnej z wystaw w Warszawie.

Sąd konkursowy ma się składać z 13 artystów wybranych z pomiędzy przebywających w Warszawie malarzów, rzeźbiarzów i architektów. Wyborów dokonywają oni sami pomiędzy sobą. Wybrani, wraz z 6-ma artystami wyznaczonymi ze składu członków komitetu Towarzystwa, oraz z 6-ma miłośnikami sztuki, będącymi również członkami komitetu, stanowią komplet delegacji konkursowej, która w swoim składzie ma mieć 7 malarzów, 5 rzeźbiarzów i 7 architektów.

Delegacja dzieli się na trzy sekcje, odpowiadające trzem działom wystawy; do każdej sekcji, oprócz artystów właściwego rodzaju, wchodzi po 2-ch członków komitetu z liczby miłośników.

Sekcje decydują o przyjęciu dzieł na wystawę i przedstawiają delegacji w całkowitym komplecie ocenę dzieł ubiegających się o nagrodę, która przyznawaną być ma przez głosowanie prostą większością głosów; kwestja nagród według brzmienia ustawy ma być rozstrzyganą przed otwarciem wystawy.

Takim jest w głównych zarysach arcyużyteczny zdaniem naszem projekt wystaw konkursowych, o losie których zadecyduje ogólne zebranie członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

K. F.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Z ogłoszonego przed niedawnem zestawienia departamentu celnego o ruchu rossyjskiego handlu zagranicznego za rok 1881 okazuje się ogólna obniżka zarówno wwozu towarów zagranicznych, jak i wywozu z państwa rosyjskiego. Z głównych artykułów wywozowych tylko zboże osiągło tę samą wysokość co w roku 1880, t. j. prawie 24 miljonów czetwerti, za to jednak tem większą różnicę okazuje wywóz spirytusu, mianowicie mniej o 140 procent. Wywóz tytoniu spadł prawie o 250 proc. Z 36 artykułów importowych tylko 8 wykazuje przyrost. Na pierwszem miejscu stoi sól, której w roku 1881 wwieziono blisko o 2,314,000 pudów więcej niż

w roku poprzednim. Wzmógł się też wywóz śledzi i innych ryb solonych o przeszło 1 miljon pudów. Import bawełny strzelniczej prawie się podwoił. Zmniejszyła się znakomicie ilość wwiezionej herbaty, wina, szampana, żelaza, szyn, machin parowych i lokomobil.

— *Gołos* donosi, iż w wyższych sferach rządowych podjęto obecnie kwestję zmiany niektórych paragrafów obowiązującej w Królestwie polskiem ustawy gminnej, a to w celu usunięcia wychodzących w praktyce na jaw licznych zajść pomiędzy sądami gminnemi i administracją gminy.

— Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników biura zarządu powiatowego w Łęczycy, oraz innych instytucyj w tymże powiecie pozostających pod zwierzchnictwem ministerjum spraw wewnętrznych.

— W sferach odnośnych, jak donoszą *Nowosti*, podniesiono projekt utworzenia szkół podoficerskich na wzór istniejących w Niemczech.

— Nowa ustawa tytoniowa, jak donosi *Now. wr.*, roztrząsaną już jest w radzie państwa.

— Ministerstwo komunikacyj, jak donosi *St. Pet. Herold*, w osobnym cyrkularzu wydało rozporządzenie wszystkim towarzystwom kolejowym, jakoteż dyrektorom państwowym i inspektorom kolejowym ograniczenia do ostatecznego *minimum* ilości biletów wolnego przejazdu; równocześnie ministerstwo komunikacyj zwróciło się z prośbą do innych ministerstw, aby te powiadomiły o przepisie wszystkie osoby, którym rozesłane zostały bilety wolnej jazdy, iżby te, które nie mają prawa do wolnych biletów, odesłały takowe właściwym towarzystwom kolejowym.

— Od dnia 1-go do 15-go b. m. wysłano ze stacji towarowej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej dostarczonego z Cesarstwa i Królestwa zboża w ilościach następujących: pszenicy pudów 6,100, żyta p. 28,044, owsa p. 936,250, grochu p. 2,185, gryki p. 608, kaszy jaglanej p. 1,220, kaszy gryczanej p. 1,819, siemienia lnianego p. 13,420, kukurydzy p. 7,210, rzepaku p. 300, mąki pszennej p. 600, mąki żytniej p. 610, otrąb p. 4,250. Do Prus przez Aleksandrów: pszenicy p. 622, żyta p. 4,270, owsa p. 588. Do wszystkich stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej dowieziono towarów p. 4,180,961, wysłano p. 4,033,352. Do stacji drogi bydgoskiej dowieziono towarów p. 295,193, wysłano p. 267,815. Pociągami drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej przybyło do Warszawy osób 13,850, wyjechało z Warszawy osób 12,703. Z drogi warszawsko-bydgoskiej przybyło osób 2,312, wyjechało osób 2,162. W powyższej liczbie mieszczą się pasażerowie podróżujący pociągami roboczemi, których z obu dróg przybyło osób 3,822, wyjechało 3,341.

— Nowy kontrakt magistratu z desauskiem towarzystwem gazowem, jak donosi *Warsz. Dziennik*, podpisany w tych dniach przez obie strony, przedstawiony już został pod zatwierdzenie władz wyższych. Według nowego kontraktu, oświetlanie Warszawy gazem zostaje oddane towarzystwu desauskiemu na dalsze lat 23, poczynając od 1 stycznia roku przyszłego do 1905 roku włącznie. W ten sposób, kontrakt obowiązujący, którego termin upływa dopiero dnia 26-go września 1883 roku, traci moc swoją i miasto o dziewięć miesięcy wcześniej korzystać będzie z przywilejów nowego kontraktu. Kontrakt ten, jak wiadomo, ułożony został z większą niż dotąd korzyścią dla miasta. Wyjaśnia on dostatecznie mogące wyniknąć nieporozumienia z chwilą ukończenia się kontraktu. Istniejąca obecnie liczba latarni ma być zdwojoną. Również i zapłata za gaz ulegnie zniżce.

— Budżet miejski na rok bieżący zapowiada wielie ulepszeń na punkcie bruku ulic. Następujące ulice zamierzono wybrukować zwyczajnym kamieniem polnym: Marszałkowską na przestrzeni od rogu Nowowiejskiej i Mokotowskiej do rogatek mokotowskich, część Mokotowskiej od rogu wspomnianych ulic do wału miejskiego i część Nowowiejskiej od alei Ujazdowskiej do rogu Marszałkowskiej.

— Z powodu ciepłej i suchej wiosny a ztąd powstającego kurzu p. oberpolicmajster polecił, aby polewanie ulic rozpoczęło się z dniem dzisiejszym, raz na dzień w południe. Przytem naczelnik policji warszawskiej zaleca: a) żeby w dni suche i ciepłe o godzinie 12-ej w południe wszystkie ulice miasta bez wyjątku były jednocześnie i starannie polewane i b) żeby woda do polewania ulic używana była czysta ze studzien, nie zaś zepsuta. W razie niespełniania tego obowiązku winni stróże, właściciele i rządcy domów pociągani będą do odpowiedzialności a miejscowi naczelnicy rewirów policyjnych surowo karani.

— Władza policyjna powtarza i obostrza przepisy dotyczące t. z. „markiz" przy drzwiach i oknach sklepów przypominając, że takowe nie powinny być spuszczane niżej nad 4 łokcie od poziomu chodnika.

— Ze sprawozdania za rok 1881 kasy podupadłych lekarzy, ich rodzin i sierót, istniejącej od roku 1857 przy tutejszem Towarzystwie lekarskiem, okazuje się, iż liczba członków jego wnoszących składki dosięgła 506. Kapitał żelazny wynosił w końcu roku zeszłego rs. 23,021 kop. 77. W roku sprawozdawczym wydano wsparć 72 osobom w ogólnej sumie rs. 3795, a oprócz tego z procentów od kapitału rs 7500, legowanego przez dra Bącewicza, udzielono wsparć po rs. 90 pięciu biednym wdowom po lekarzach. Od kapitału 2507 rs., ofiarowanego przez dra Józefa Torańskiego, wydano wsparcie w wysokości rs. 150 jednemu podupadłemu lekarzowi niezdolnemu do pracy. Wszystkich wsparć rozdano 78 w ogólnej sumie rs. 4395.

— Przy warszawskiem Towarzystwie farmaceutycznem powstanie, jak donosi *Kur. por.*, kasa wkładowo-zaliczkowa dla farmaceutów; przedwstępne starania już rozpoczęto.

— W Banku polskim będą zawieszone w przyszłym tygodniu czynności; natomiast dyskonto weksli i wypłata należności przekazowych tak z Cesarstwa jak i z oddziałów prowincjonalnych odbywać się będzie bez przerwy.

— Nowo powstające na Koszykach muzeum pszczolnictwa otwarte będzie w maju r. b.

— Ogólne zebranie członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych odbędzie się w dniu 28-ym marca r. b., o godzinie wpół do drugiej po południu, w lokalu wystawy Towarzystwa.

— Sezon kuracyjny w Druskienikach (od stacji Porzecze drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej wiorst 17) rozpocznie się dnia 13-go maja i trwać będzie do 13-go października.

— Ostatni odczyt p. Brun w teatrzyku Dobroczynności odbędzie się w sobotę, o godzinie 6-tej wieczorem; pan B. mówić będzie o Mussecie.

— Pan Ad. Am. Kosiński wyjeżdża w tych dniach do Berlina i innych miast pruskich, celem dokonania poszukiwań heraldycznych, głównie dotyczących szlachty pomorskiej i pruskiej pochodzenia polskiego a obecnie zniemczonej.

— **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze wielkim: „Pan Twardowski"; w teatrze rozmaitości: „Lutniarz z Kremony", „Geldhab" i „Grzeszki babuni"; w teatrze małym: „Zemsta nietoperza".

* Jutro w piątek przedstawienie opery włoskiej, „Don Pasquale", (ab. C, nr 1).

* Wystawienie zapowiedzianych niedawno: komedji Wilbrandta „Córka Fabrycjusza" i tegoż dramatu „Arja i Messalina" uległy znów zwłoce.

Straszliwie coś kuleje repertuar dramatyczny pierwszorzędnej sceny warszawskiej!

* W teatrze małym daną będzie wkrótce znana już z ogródków operetka Lecocq'a „Pani Favart".

* Trzeci wieczór kwartetowy pp. Barcewicza, Goebelta, Michałowskiego, Noskowskiego i Trombiniego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 26 marca, o godzinie 8-ej wieczorem.

Wykonane będą kwartety smyczkowe Schuberta i Mozarta, oraz czwarte trio Rubinsteina z fortepianem.

* Członkowie orkiestry Bilsego wypowiedzieli mu posłuszeństwo, żądając szczegółniejszych gwarancyj kontraktu na wypadek wyjazdu do Warszawy.

Energiczny dyrektor nie uległ naciskowi i pożegnał się ze swoją kapelą, która przeszła pod kierownictwo p. Brennera i grywać zamierza w Charlottenburgu.

Bilse zaś zakrzątnął się około zorganizowania nowej orkiestry, z którą zamierza przybyć do Warszawy, a w zimie koncertować będzie dalej w Berlinie na złość swoim renegatom.

Berlin zyskuje na tem jedną nową kapelę, ale czy i Warszawa skorzysta na dobrej muzyce przy takiej zmianie, to kwestja?

Dobrej orkiestry bowiem nie tworzy się w mig od jednego zamachu, choćby się było nawet — Bilsem.

Możemy więc mieć pod znaną firmą lichą orkiestrę, ale za dobre pieniądze!

— Raut.

W dobiegającej już do końca porze postnej nie brakło w Warszawie rautów.

Codziennie ich bywa po kilka, najtrudniejszem jednak zadaniem dla wydających rauty jest ożywić je.

Tradycja rozmowy salonowej ginie powoli, muzyka nie zawsze zajmuje, a teatr amatorski, oprócz konieczności stosownego pomieszczenia, nastręcza wiele trudności które nie zawsze dadzą się ominąć na razie.

Wczorajszy raut u hr. Walewskich zwycięzko wyszedł z tych trudności, dając bez żadnych prawie przygotowań, obrazy z żywych osób przeplatane śpiewem i deklamacją, a tworzące w całości szarady wreszcie obmyślane.

Wyborny to sposób zajęcia towarzystwa przy oszczędzeniu trudu gospodarstwu i zaproszonym gościom.

— Niespodzianka.

Na koniec postu przygotowuje się niespodzianka. Będzie to wieczór deklamacyjno-humorystyczny na dochód kas pożyczkowych rzemieślniczych przy warszawskiem Towarzystwie dobroczynności.

O programacie nic jeszcze powiedzieć nie możemy, to tylko pewna, że będzie on niezwykły i wielce urozmaicony.

Uorganizowaniem tej improwizowanej zabawy zajęli się głównie nowoprzybrani członkowie sekcji kas pożyczkowych hr. August Potocki i p. Stanisław Skarzyński.

— Magik Herman.

Głośny magik Herman zamierza podobno wkrótce odwiedzić Warszawę.

Herman występował u nas przed kilkunastu laty, a od tej chwili doszedł w swym kunszcie do zadziwiającej biegłości.

— Donato i panna Lucylla!

Z Paryża donoszą, iż słynny magnetyzer, który i u nas wywoływał sensację misternem usypianiem pulchnej blondyny, zaskarżył ją przed sądem paryskim o złamanie wiary małżeńskiej.

Lucylla bowiem, jak się pokazało, jest... żoną p. Donata.

Rozprawa sądowa odbędzie się w Paryżu d. 19 kwietnia.

— Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Uczestnicy Towarzystwa wzajemnego kredytu obradowali w dniu wczorajszym na zebraniu dorocznem.

Po odczytaniu przez p. Ludwika Jevikiego raportu delegacji rewizyjnej ze sprawdzenia rachunków zarządu w roku ubiegłym, obrany na przewodniczącego p. Antoni Wrotnowski postawił wniosek, aby ogólne zebranie przyjęło i zatwierdziło sprawozdanie zarządu w roku zeszłym wraz z bilansem i rachunkiem zysków, oraz strat.

W przedmiocie wniosku tego zabrali głos p. Peretz, któremu odpowiedział p. Dawid Rosenblum, dalej p. Bolesław Maciejowski, a ze strony zarządu dawali wyjaśnienia pp. Bloch, Wieniawski i Majewski.

Ostatecznie wniosek ten przyjęty został bez zmiany.

Drugi wniosek proponował, ażeby ogólne zebranie zatwierdziwszy rachunek czystych zysków do podziału na r. z. w kwocie rs 89,888 kop. 62:

a) oznaczyło dywidendę dla członków Towarzystwa za rok ubiegły w stosunku 9%, i wypłatą dywidendy w ogólnej sumie rs. 81,593 kop. 55 rozporządziło od 10-go kwietnia r. z.

b) aby z pozostałej kwoty rs. 8,295 kop. 7 przeznaczyło zebranie zaforszusowany już z funduszów Towarzystwa przez radę wydatek rs. 2000 na rzecz ofiar katastrofy świętokrzyskiej i zaburzeń ulicznych tudzież rs. 1,000 na kasy pożyczkowe dla rzemieślników;

c) aby resztę czystych zysków w kwocie rs. 5,295 kop. 7 postanowiło dołączyć do funduszu rozerwowanego.

Wniosek ten zatwierdzono bez dyskusji jak również i trzeci, proponujący pozostawienie dotychczasowej normy wynagrodzenia dla członków rady, zarządu komitetu wyborczego i delegacji rewizyjnej.

Wreszcie dokonane zostały wybory.

Do rady wybrani ponownie zostali występujący trzej członkowie pp. Stanisław Brun (głosów 320), Antoni Trębicki (głosów 316) i Ludwik Starkman (głosów 298).

Do zarządu powołano 345 głosami p. Ludwika Spiessa.

Delegacja rewizyjna pozostanie w tymże samym składzie co i w roku zeszłym, albowiem wybrano pp. Bronisława Wernera (gł. 280), Ludwika Jenikiego (gł. 275), Adolfa Scholtze (gł. 260).

Zastępcami w delegacji będą nadal pp. Dawid Rosenblum (gł. 148), Aleksander Piechowski (gł. 135), a zamiast p. Leśkiewicza (gł. 125), p. Walenty Gorczyński (gł. 193).

Obecni na posiedzeniu mieli głosów 357.

Posiedzenie trwało od godziny 7½ do 10½.

— Roboty miejskie.

Na odbytych w tych dniach w magistracie tutejszym licytacjach podjęli się rozmaitych przedsiębiorstw i robót:

pp. Kowalski i Czerniakow robót brukarskich w IV i V oddziale inżenierskim;

p. Głodkowski ułożenia bruku żelaznego na ulicy Żelaznej;

p. Czerniakow reparacji bruków w IV i VI oddziale inżenierskim;

p. Apfelbaum (znany) rozbiórki zabudowań w posesji nr 631 przy ulicy Trębackiej;

p. Czerniakow naprawy bruków w I i II oddziale inżenierskim;

p. Szteinkalisz rozbiórki zabudowań w posesji nr 630 przy ulicy Trębackiej.

— Czy nie zawiele dobrego?

Przed tygodniem naprawiono bruk na Lesznie.

W tych dniach poczęto tu prowadzić linję tramwajów, a tem samem powyrzucano bruk na całej ulicy i wstawiony on zostanie po ułożeniu podkładów i szyn.

Na cóż więc było reperawać bruk, aby w tydzień później niszczyć go z potrzeby?

— Przygotowania.

Na placu Ujazdowskim wrze ruch gorączkowy.

Zaczęto już zwozić materjały, mające posłużyć do wzniesienia budowli, w których się pomieści wystawa koni i inwentarza gospodarczego.

Równocześnie przystąpiono też do ustawiania huśtawek, karuzel, djablich młynów i t. p., ku zabawie ludu warszawskiego podczas świąt Wielkanocnych.

— Zaburzenia grudniowe.

W dniu onegdajszym tedy pierwszy wydział kryminalny sądu okręgowego rozpoczął roztrząsanie spraw o zaburzenia grudniowe.

Spraw tej kategorji rozstrzygnął sąd okręgowy już cztery.

Oto ich szczegóły:

W dzień drugi świąt Bożego Narodzenia dwóch izraelitów, zamieszkałych na Łuckiej, przestraszywszy się rozruchów, wybuchłych już w tej dzielnicy miasta, przewoziło swe rzeczy w dorożce z ulicy rzeczonej na Nalewki, do swoich krewnych.

Gdy przejeżdżali przez ulicę Żelazną, ujrzeli tam bandę ludzi.

Jeden z tłumu podskoczył do dorożki i upominał się u jadących, ażeby mu oddali 24 złotych, jakie należały się mu jakoby od nich.

Izraelici krzyczeli, że nie są mu nic dłużni, że go wcale nie znają; domagający się nie przestał jednak ponawiać swych żądań i stanął na stopniu dorożki.

Nieopodal znajdował się patrol; zobaczywszy go, izraelici udali się doń o pomoc.

Dowodzący patrolem, słysząc, że człowiek jakiś dopomina się o pożyczone 24 złotych i nie wiedząc wcale po czyjej stronie słuszność, obudwu izraelitów wraz z ich „wierzycielem" odesłał w dorożce do cyrkułu, pod strażą dwóch policjantów.

Podczas jazdy upominający się o 24 złotych nie chciał puścić jednego z izraelitów, trzymając go wciąż za ramię.

W cyrkule, dokąd samotrzeć wraz z policjantami przybyli, poznano „wierzyciela", jako podejrzanej konduity, niejakiego Adamskiego, a gdy niczem nie zdołał udowodnić swych do izraelitów pretensyj, zamknięto go do kozy za zakłócenie spokoju publicznego.

Po wyjściu z cyrkułu jeden z izraelitów, ten właśnie, którego Adamski wciąż trzymał za ramię podczas jazdy, spostrzegł brak w kieszeni pugilaresa z zawartością rs. 600...

Zrodziło się w nim podejrzenie, iż to Adamski wyciągnął mu pugilares; śpieszy więc do cyrkułu i opowiada o swem podejrzeniu.

Adamskiego rewidują; znajdują przy nim pugilares wraz z sześciuset rublami.

Sąd okręgowy skazał Adamskiego za kradzież na rok i ośm miesięcy do rot aresztanckich.

Z kolei pod roztrząśnienie sądu przyszła sprawa Jawickiego Tomasza, Jana i Józefa, ojca i synów, robotników, oskarżonych o rabunek na ulicy Srebrnej.

Tomasz Jawicki skazany został na 9 miesięcy; Jan na 7 miesięcy, a Józef na półtora miesiąca.

Również o rabunek oskarżeni byli małżonkowie Grabowscy.

Według postawionych przeciw nim zarzutów, mieli Grabowscy rabować wśród dnia na ulicy Nowolipie.

Oskarżeni na dowód swej niewinności przedstawili czterech świadków, którzy zeznali, iż dnia tego Grabowscy zachowywali się zupełnie spokojnie i widziano ich wciąż w mieszkaniu.

Grabowscy zostali uniewinnieni.

O czwartej sprawie wyrobnika Skalika i służącej Śmiełkiewiczówny daliśmy wiadomości już wczoraj.

Sprawy o zaburzenia roztrząsane będą dalej w przyszłym tygodniu.

— Pożar.

Wczoraj około godziny 9 wieczorem, krwawa łuna zaalarmowała wszystkie oddziały straży ogniowej.

Pożar wynikł na ulicy Muranowskiej w domu Abrahama przepiórki pod nr 32.

Ogień pokazał się w zabudowaniach domu i w jednej chwili przeniósł się na przyległe zabudowania należące do posesji Wolfa Klaczki nr 34.

Zabudowania te dotykały ulicy Niskiej.

Pierwszy doraźny ratunek nieśli mieszkańcy domu; przecięto komunikację z jednej strony.

Wówczas nadbiegły cztery oddziały straży, z których trzy, a mianowicie pierwszy, drugi i czwarty, zajmowały się ratowaniem, trzeci podał tylko wodę i wrócił do koszar.

W płomieniach zginęły trzy konie, których nie zdołano wyprowadzić.

Pożar ugaszono około godziny 10.

— **Wypadki.**

* W domu nr 18, przy ulicy Śliskiej, Józef P., lat 60 liczący, w stanie nietrzeźwym poderznął sobie gardło brzytwą.

Spostrzeżono go dość wcześnie i nie dozwolono mu dopełnić do ostatka samobójczego zamachu.

Rana jest wprawdzie niebezpieczną, jednakże stan Józefa P. nie wyklucza nadziei.

* Na rogu Tamki, Jan C., lat 12 liczący, uderzył rówieśnika swego Aleksandra B. kawałkiem blachy.

B. unikając ciosu, odskoczył w bok i wpadł pod koła wozu z piaskiem, który go szkodliwie przejechał.

* Na Jerozolimskiej, powożący wozem Daniel W. najechał na Szymona C. i skaleczył go silnie.

* W bramie domu należącego do zarządu wojennego na Saskim placu znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej.

Na korytarzu kościoła podominikańskiego znaleziono również podrzucone dziecię płci żeńskiej.

Ze świata.

⨯ **Jubileusz.** Rok bieżący jest jubileuszowym dla... kalendarza gregorjańskiego. Dnia 22-go marca 1582 r. wprowadzono go w użycie w państwie papieskiem.

⨯ **Cesarzowa austrjacka w omnibusie.** Dziennik legitymistyczny w Paryżu *Clairon* donosi, iż cesarzowa Elżbieta podczas swojego pobytu nad Sekwaną, bez świty, *incognito* robiła codziennie wycieczki na miasto i bulwary w towarzystwie tylko jednej damy dworu. Otóż podczas takiej przechadzki po polach elizejskich przyszła jej chętka wsiąść do omnibusu pięciokonnego, co też uczyniła bez namysłu. Konduktor podał nowej pasażerce bilet, żądając sześciu sous. Cesarzowa dała mu całego luidora. Biedaczysko zaambarasowany uprzejmie oświadczył, że nie będzie mógł zdać reszty, ale zdziwił się wielce, gdy mu hojna dama dała do poznania, że może sobie zatrzymać pieniądze. Oprzytomniawszy po chwili, wydał markę ze swej książeczki konduktorskiej i podając ją uprzejmie cesarzowej rzekł: „Niechże pani przynajmniej weźmie korespondentkę" (do przesiadania się w inny omnibus).

⨯ **Pociąg z Calais do Rzymu.** Zarządy dróg żelaznych francuskich, mianowicie: północnej, parysko-lugduńskiej i morza Śródziemnego zawarły umowę z kolejami włoskiemi co do zaprowadzenia bezpośredniego pociągu kurjerskiego z Calais do Rzymu. Rzeczony pociąg składać się będzie tylko z wagonów 1-ej klasy. Podróżni, wyjechawszy z Londynu o godzinie 7-ej zrana, przybędą do Turynu o $1\frac{1}{2}$ po południu dnia następnego, a o godzinie 8-ej rano nazajutrz staną w Rzymie; cała więc podróż z Londynu do Rzymu trwać będzie godzin 48.

⨯ **Proces o nazwisko.** Niejaki p. Morrin, były radca miejski w Paryżu, wydał pod pseudonymem Mirona kilka broszur anti-klerykalnych; rodzina szlachecka z prowincji, Miron de L'Espinay, wydała autorowi proces o nadużycie nazwiska, które od wieków należało do gorliwych zwolenników kościoła katolickiego, — i znanem już było za czasów Henryka IV-go. Wytoczono niedy przed trybunałem cywilnym proces przeciw p. Morin z żądaniem zarzucenia pseudonymu. Zola dał początek szeregowi męczenników imienia i nazwiska swego!

⨯ **Cztery miljony franków za kartę geologiczną!** Taką sumę kosztować będzie rzeczywiście karta Włoch, zaprojektowana na ostatnim międzynarodowym kongresie w Bolonji. Praca rozłożoną została na lat ośmnaście, gdyż budżet nie pozwala na większy w powyższym celu wydatek roczny, jak 230,000 franków.

⨯ **W Hetferfeeldhouse,** rezydencji margr. Salisbury, zdarzył się niedawno smutny wypadek. Pałac lorda oświetla 11 latarń elektrycznych systemu Broche'a. Druty doprowadzające prąd przechodzą przez ogród w niektórych miejscach na wysokość jednego metra. Otóż, pewien robotnik, potknąwszy się idąc, chwycił za drut właśnie podczas funkcjonowania maszyny i skutkiem tego na miejscu śmierć poniósł.

⨯ **Zabawne nieporozumienie.** Pewne towarzystwo mieszczan z Królewca postanowiło udać się do Piławy, by stamtąd przyjrzeć się wzburzonemu w ostatnich dniach morzu. Zatelegrafowali tedy do jednego z pierwszorzędnych hotelów: *„Gross Fürst Aleksander treffen mit dem Nachmittagszuge ein."* (Gros Fürst Aleksander przybywają pociągiem popołudniowym). Właściciel hotelu zrozumiał, że Wielki Książę Aleksander zapowiada mu swój przyjazd, kazał wywiesić chorągiew, służbę całą w hotelu zaalarmował, sam we fraku i białym krawacie zjawił się na dworcu kolei, a z nim tłum ciekawych. Jakież było jego rozczarowanie, gdy się przekonał, że wprawdzie przybył i Gross i Fürst i Aleksander, ale Wielkiego Księcia ani na oko nie było!

⨯ **Zdania.**

... W miłości im ciszej kto mówi, tem lepiej jest słyszany...

... Hołdy łechcą miłość własną, — duma się bez nich obchodzi, a próżność je rozgłasza...

... Gdyby nie było na świecie egoizmu i próżności, moraliści nie mieliby o czem mówić...

... Wychowanie często wysila się na to, aby żółwia zamknąć w skorupę ślimaka...

... Fortuna jest jedynem bóstwem nie znającem ateuszów...

... Zakochani podobni są do strusiów — kiedy sami nie widzą nikogo, sądzą że nikt także ich nie widzi...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

Z Władysławowa: ks. Hollak rs. 2, ks. Dobryłło rs. 1, ks. Jakajtys rs. 1, ks. Petryko rs. 1, ks. Downar rs. 1, Kazimierz Petruszek rs. 1, Stefan Iwanowski rs. 2, Władysław Grabowski rs. 3, Hieronim Grabowski rs. 1, Ignacy Kartuszewicz rs. 2, Adolf Berensewicz rs. 1, Aleksander Świderski rs. 1 k. 55, Władysław Syrtoft rs. 1, Juljan Czarnorudzki rs. 1, Piotr Kaupowicz rs. 1, Bolesław Pacanowski rs. 1, Wincenty Iwanów rs. 1, dr Złotnicki rs. 1, Franc. Falkowski rs. 1, Mikołaj Krzysztofowicz rs. 1, dr Kanclerz rs. 1, Mikołaj Radzewicz rs. 3, Helena S. rs. 1, Antoni Florjanowicz rs. 3, Józef Florjanowicz rs. 2, Ksawery Florjanowicz rs. 3, Wład. Tomaszewski rs. 1, Wacław Urniaż rs. 1, Djonizy Wysokiński rs. 1, Florjan Kozicki rs. 1, Julja Stankiewiczowa rs. 1, Zosia Staszkiewicz k. 20, Feliks Ławcewicz rs. 3 razem rs. 47 k. 75, T. z Petersburga k. 50, J. M. rs. 1. — Ogółem złożono rs. 2,908 k. 65.

Na szpitalik dziecięcy.

W. Z. rs. 3.

Dla uczniów.

Uczennice jednego z zakładów naukowych żeńskich rs. 12.

— D. 25 marca, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Juljana Paszkowskiego radcy stanu, składam rs. 10 na wpis dla uczniów. *Wl. P.*

— *A. n.* Szanowny redaktorze! Upraszam o przyjęcie lampy dla kasy rzemieślniczej otworzyć się mającej dla cyrkułu VII. Z szacunkiem *F. B.*

— Delegowani z okręgu spisowego 35 złożyli na ręce p. Jeleńskiego na kasy pożyczkowe dla rzemieślników p. S. G. rs. 3, p. G. B. rs. 3, na pomnik Mickiewicza p. K. S. rs. 3.

— Rs. 1 jako nie przyjęte za nastrojenie fortepianu przez p. K., składam dla najbiedniejszych. *A. O.*

Nekrologja.

† Już miesiąc blisko jak ś. p. książę **Władysław Lubomirski** w Panu zasnął; za spokój duszy jego dnia 24 b. m., to jest w piątek, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru. —992—

† W dniu 24 b. m., w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Jana odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Józefa **Aniołkowskiego**, na które pozostała żona zaprasza. —1015—

† W dniu 24-tym b. m., jako w wigilję drugiej rocznicy śmierci ś. p. Cecylji z Olszewskich **Śniechowskiej**, żony urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warsz.-bydg., o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na które mąż z dziećmi zaprasza familję, przyjaciół i życzliwych. —1010—

† W dniu 24 b. m., w piątek, o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się w kościele świętego Aleksandra, przy placu Trzech Krzyży, za duszę ś. p. Marji z Szamowskich **Olkowskiej**, żałobna wotywa, na którą pozostała rodzina zaprasza życzliwych nieboszczki. —1014—

† Za ś.p. dusze Józefy z Kisielnickich i Jana małżonków **Woyczyńskich**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11 i pół** zrana, w dniu jutrzejszym. —1013—

† W dniu 24 b. m., w piątek, jako w wigilję imienin ś. p. Marji z Sulimierskich **Wojciechowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój jej duszy, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych. —1016—

† Wszystkim, tak miejscowym jak i przybyłym z okolic, którzy w smutnym obrzędzie pochowania zwłok w dniu 17 b. m i r., ś. p. Władysława **Janiszewskiego**, obywatela wsi Soborzyce, na cmentarzu powązkowskim, przyjęli udział, składamy najserdeczniejsze podziękowania. W szczególności zaś Jks. Żuchowiczowi, proboszczowi parafji soborzyckiej, którzy w pełnych prostoty słowach wynikających z przyjaznych uczuć dla zmarłego, skreślił cichy, lecz zacny żywot ś. p. Władysława, a także gospodarzom tejże wsi, którzy na wieść o śmierci swego dziedzica pośpieszyli natychmiast dla oddania mu ostatniej chrześcijańskiej posługi, pozostała rodzina oświadcza najserdeczniejsze Bóg zapłać. —1012

† W dniu 22 marca r. b. powiększył grono aniołków ś. p. Kostuś **Łyszkiewicz**, syn Leona i Juljanny z Elmanowiczów. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24 marca r. b., o godzinie **1-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej. —1020—

— *Sprostowanie.* We wczorajszym numerze, w dziale „Nekrologij“, w uwiadomieniu o zgonie ś. p. Berty z Schultzów **Sobolewskiej**, po wyrazach: „Pozostali w smutku rodzice“ itd. opuszczono słowa: *„mąż i brat zmarłej“*, co się niniejszem uzupełnia.

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego.”

Paryż 21-go marca.—Dzisiaj panuje w izbie zwrot pomyślniejszy dla projektów Saya. Prawica oświadczyła, iż nie chce rządowi stawiać trudności. Wywód Saya, że kwestja kolejowa nie łączy się nierozwiązalnie z budżetem, dobrze oddziałał. Hr. Wolkenstein i szef sekcji Plason będą mieli jutro konferencję z Freycinetem i Barrérem w sprawie dunajowej. Na wniosek p. Barrére zbierze się europejska komisja dunajowa dnia 24 kwietnia w Gałaczu na sesję nadzwyczajną.

Paryż 21-go marca.—Benedyktyni w Selesmes otrzymali rozkaz od ministra spraw wewnętrznych, aby opuścili kraj. Ponieważ przełożony konwentu oświadczył, iż ustąpią tylko przed siłą, prefekt otoczył dziś klasztor żandarmerją i usunął benedyktynów zeń przemocą.

Rzym 21-go marca.—W sferach rządowych panuje gorące życzenie, aby cesarz Franciszek Józef oddał wizytę królowi Humbertowi w Rzymie. Włochy nie zapomniałyby nigdy, iż monarcha austrjacki pierwszy uznałby tym sposobem prawny tytuł Włoch do Rzymu.

Berlin 21-go marca. — Sensacyjnym wypadkiem dnia dzisiejszego jest odrzucenie przez radę gospodarczą projektu rządowego o monopolu tytoniowym. Paragraf pierwszy upadł 33 głosami przeciw 32, a cały projekt 33 głosami przeciw 31. Następnie przyjęto 48 głosami przeciw 14 rezolucję za wyższem opodatkowaniem tytoniu. Wobec takiego rezultatu, parlament nie zbierze się już prawdopodobnie na sesję wiosenną. *Nord. Allg. Ztg* polemizuje z artykułem *Germanii* za rozdziałem kościoła od państwa, uważając takowy za niemożebny. Z Rzymu nadeszły wiadomości od Schlötzera, że wszystkie sprawy personalne zostały pomyślnie załatwione. W najbliższym konsystorzu obsadzone zostaną wszystkie wakujące jeszcze urzędy w Niemczech kościelne, z wyjątkiem Kolonji.

Wiedeń 21-go marca. — Według zapewnień prazkiego dziennika *Politik*, Anglja i Rossja zgadzają się co do konieczności zwołania kongresu europejskiego dla ostatecznego zadecydowania o losach Bośnji i Hercegowiny. Francja ma się przychylać do zdania tych państw. Przeciwnie zaś Austro-Węgry i Niemcy chcą zapobiedz wszelkiej międzynarodowej dyskusji o dawne tureckie prowincje i dlatego starają się pozyskać zgodę Turcji na ostateczne ustąpienie ich na rzecz Austrji.

Zadar 21-go marca. — Pomimo, że w walkach ostatnich zginęło wielu przewódców krywoszjańskich, a między nimi główny wódz powstania tamtejszego Samardicz, drobne hufce, liczące po 30 — 50 ludzi, nie przestają alarmować wojska.

Białogród 20-go marca.—*Serbska Niezależność* drukuje adres mieszkańców miasta Kragujewacz do jenerał-adjutanta Skobelewa. Podpisani w liczbie 354 obywatele tego miasta wynurzają w adresie życzenie, aby wyrażone przez jenerała idee jaknajprędzej się urzeczywistniły.

Belgrad 21-go marca.—Z Londynu i Paryża nadchodzą nowe oferty o budowę kolei serbskich. Minister robót publicznych, Gudowicz, podał się do dymisji.

Sofja 21-go marca.—Obie frakcje rady stanu wypracowały projekta wznowienia konstytucji. Projekt konserwatystów żąda utrzymania rady stanu jako izby wyższej. Zarówno projekt liberałów, jak konserwatystów żąda ścisłego sojuszu z Rosją.

Konstantynopol 20-go marca.—Porta zawiadomiła dragomanów tutejszych poselstw, że komunikat posła rossyjskiego Nowikowa przesłany rządowi tureckiemu nie ma znaczenia noty, lecz był prostą deklaracją, która będzie zamieszczona w protokóle układów co do kosztów wojennych.

Ryga 21 marca. — Podana przez *Nowoje wremia* wiadomość, jakoby kurator dorpackiego okręgu naukowego senator Stachelberg miał opuścić służbę jest bezzasadną.

Petersburg 21-go marca. — *Nowoje wremia* wspomina w formie pogłoski, jakoby sułtan Abdul-Hamid miał na wiosnę przyjechać do Rosji.

Petersburg 21-go marca. — *Nowoje wremia* pisze, że członek partji konserwatystowskiej angielskiej izby gmin, Bellingham ma zamiar interpelować ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie meetingu socjalistów jaki odbył się w Londynie. Bellingham postawi rządowi zapytanie, czy rząd uznaje za możliwe tolerowanie podobnych obchodów i czy wiadomem jest rządowi że Londyn od kilku miesięcy stał się głównem ogniskiem internacjonału?

Petersburg 21-go marca.—W gazecie *Nowoje wremia* czytamy: „Dzienniki niemieckie zwracają uwagę na ruch narodowy objawiający się w kraju łużyckim, zamieszkałym jak wiadomo przez słowian. *Schlesische Ztg* utrzymuje, że źródłem tego ruchu jest głównie duchowieństwo, które stara się zachować w ludzie przywiązanie do języka i do obyczajów przodków. Nie stawiając duchowieństwu wprost zarzutu nieprzyjaznych względem Niemiec zamysłów, gazeta daje wszakże do zrozumienia, że usiłowania jego dogadzają jakimś agitatorom, gorliwie szerzącym wśród ludu pogłoskę, że rząd niemiecki gnębi ich język i w ogóle dąży on do germanizowania łużyczan przemocą. Twierdzi nawet, że agitacja pozostaje w ścisłym związku z panslawizmem i prowadzi się za rosyjskie pieniądze! Ogniskiem agitacji ma być Budziszyn, a głównym jej kierownikiem pewien duchowny w temże mieście, propagujący swoje idee w wydającem się tamże piśmie *Nowity*, mającem licznych prenumeratorów zarówno w saskiej i w pruskiej części Łużycza. Że *Schles. Ztg* obwinia *Nowity* o to, że są wydawane za rosyjskie pieniądze, to się samo z siebie rozumie. Za dowód zaś, wedle słów niemieckiego dziennika, służy to, że *Nowity* chwalą wspaniałomyślną politykę Rosji co do słowian na półwyspie Bałkańskim i często biorą stronę Rosji kiedy na nią napadają dzienniki niemieckie, jak się to zdarzyło jeszcze niedawno temu z powodu mów jenerała Skobelewa. Oprócz prasy, do szerzenia wśród łużyczan idei jawnie nieprzyjaznych względem Niemiec przyczynia się także budziszyńskie gimnazjum, z którego wychodzić mają młodzi ludzie zarażeni jakoby panslawistycznemi ideami, co przedstawia tem większe niebezpieczeństwo, że większa ich część poświęca się zawodowi duchownemu lub działalności pedagogicznej.”

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 23-go.— *Praw. wiest.* zamieszcza dosłowny tekst telegramu wysłanego przez Najjaśniejszego Pana z powinszowaniem urodzin cesarzowi Wilhelmowi. Telegram brzmi: „Cesarzowa i Ja jesteśmy całem sercem obecni na uroczystości Waszej rocznicy i łączymy się z temi oświadczeniami uczuć życzliwości i szacunku, które was otaczają. Oby Bóg przedłużał w długie lata Wasze pełne sławy życie, tak cenne dla szczęścia Niemiec i pokoju Europy, oraz dla trwałości związków przyjaźni pomiędzy nami i naszemi państwami”.

Petersburg 23-go.—*Herold* donosi: Wczoraj zakomunikowano właścicielom aptek w Petersburgu, którzy są wyznania mojżeszowego, rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zawiadamiające, że posiadanie przez nich aptek nie może być dłużej tolerowanem. Obowiązani są przeto w ciągu roku sprzedawać swoje apteki nieżydom. Rozporządzenie to dotyka 14-tu żydów, będących właścicielami aptek. Wszyscy oni posiadają stopnie naukowe prowizorów. Rozporządzenie opiera się na paragrafach prawa, wedle których dozwolonem jest prowizorom żydom mieszkać w Petersburgu, ale nie wolno im prowadzić handlu w swoim specjalnym fachu. Nadto prowizorów żydów, którzy dotychczas zarządzali tu aptekami, zawiadomiono, że z polecenia ministra spraw wewnętrznych, zarząd ich z dniem dzisiejszym ustać winien.

Paryż 22-go.— Oświadczenia złożone przez Saya w komisji kolejowej wywarły dobre wrażenie. Większość prawicy republikańskiej postanowiła wybrać do komisji budżetowej takich członków, którzy popierają projekty ministerjalne.

Berlin 22-go. — Dziś z powodu rocznicy urodzin cesarza Wilhelma, miasto przystrojono świątecznie. Cesarz przyjmował między innemi deputację centralnego komitetu konserwatywnego, która wręczyła adres. Do deputacji tej, składającej się z pp. hr. Bohra, nadwornego kaznodziei Stockera, profesora Wagnera i dostawcy dworu Herzoga, cesarz miał przemowę, której treść następująca: „Każdy okres życia przypomina mi, że wszechmocny wytwarza z ludzi narzędzia do swych celów. Bóg to powołał mnie do przeprowadzenia pewnych zadań. Zarówno w cywilnym jak w wojskowym zakresie, nigdy mi nie zabrakło ludzi prawych. Czasy są poważne. Jeśli w roku zeszłym monarcha, samowładca z woli ludzi wybrany i naczelnik państwa padli ofiarą morderstwa, to któż jest bezpiecznym? Z przyjemnością dowiedziałem się, że reskrypt o znaczeniu korony znalazł uznanie w kraju, uważałem za potrzebne przypomnieć czem jest korona w Prusach: najważniejszą jednak pozostanie zawsze żywa wiara religijna.“ Deputacja, wychodząc od cesarza, zastała w przedpokoju księcia Bismarcka.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.“

Berlin 23-go marca.

Cesarz Wilhelm, przyjmując wczoraj ciało dyplomatyczne, wyszczególnił dłuższą rozmową posła rossyjskiego, Saburowa, nie dotykając wszakże polityki.

Wiedeń 23-go marca.

Podróż cesarza Franciszka Józefa do Włoch napotyka jeszcze trudności ze względu na wybór miejsca.

Wybór ten waha się między Turynem i Rzymem.

Wiedeń 23-go marca.

Wniosek Barrèra w sprawie żeglugi na Dunaju, orzekający kolejne przewodnictwo reprezentantów mocarstw europejskich w stałej komisji nadbrzeżnej, przyjęty zostanie przez wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Rumunji.

Delegowani europejskiej komisji mięszanej będą zmieniali się co pół roku w przewodnictwie komisji nadbrzeżnej, złożonej z komisarzów Austrji, Rumunji, Bułgarji i Serbji.

Hr. Wolkenstein opuszcza Paryż w niedzielę.

Wiedeń 23-go marca.

Rozwiązanie poruszonej przez klub polski w radzie państwa już w r. 1862 sprawy galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego (za zniesione powinności poddańcze, *przyp. red.*) nastąpi niewątpliwie w krótkim czasie.

Komitet wykonawczy prawicy na wniosek przedstawicieli wydziału krajowego marszałka Zyblikiewicza i radcy Wereszczyńskiego poweźmie w tych dniach uchwałę zgodną z życzeniami Galicji.

Petersburg 22-go marca.

Przybyli tu b. minister finansów radca tajny Abaza i b. dyrektor banku państwa Łamanski.

Petersburg 23-go marca.

Nowoje wremia rozbiera w artykule wstępnym artykuł *Dziennika Poznańskiego*, noszący artykuł „Dwaj jenerałowie“ oraz broszurę *Russische Wandlungen*.

— Urząd starszych ***zgromadzenia cieśli*** proci pp. majstrów ciesielskich, do zgromadzenia należących, o zebranie się w sali magistratu w dniu jutrzejszym, t. j. w piątek, dnia 24 b. m., o godzinie 6-ej po południu, i to celem wyboru starszego i podstarszego. —1017—

— ***Rada Banku handlowego w Warszawie*** podaje do wiadomości panów akcjonarjuszów, ża jedenaste zwyczajne ogólne zgromadzenie odbędzie się w dniu 15-tym (27-ym) kwietnia r. b., o godzinie 2-giej po południu, w gmachu Banku w Warszawie.

Decyzji tego zebrania poddanem będzie:

a) Sprawozdanie z czynności Banku za rok 1881, tudzież rozdział zysków i ustanowienie dywidendy.

b) Wybór członków rady, tudzież deputata w miejsce wychodzących.

c) Wniosek rady o zatwierdzenie wydatków rs. 8,000 — na cel dobroczynny.

Akcjonarjusze pragnący uczestniczyć na tem zebraniu zechcą złożyć swe akcje najpóźniej w dniu 8-ym (20-tym) kwietnia r. b., do godziny trzeciej po południu, w kasie Banku handlowego w Warszawie lub w kasie oddziałów tegoż Banku w Petersburgu, albo też w kasie filji berlińskiej Banku kredytowego Środkowych Niemiec.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Banku w Warszawie na trzy dni przed terminem zebrania. —294—

— ***Ignacy Piędzicki***, adwokat przysięgły, ***mieszka pod nr 582 (33) przy ulicy Długiej.*** —1011—

— Prezes Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem oznajmia niniejszem, iż doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się dnia 16 (28) marca r. b., o godzinie wpół do drugiej z południa, w lokalu wystawy Towarzystwa.

Czynności ogólnego zebrania będą następujące: wysłuchanie sprawozdania z działań komitetu i delegacji rachunkowej za rok 1881; zdecydowanie wniosku delegacji rachunkowej, wniosków komitetu Towarzystwa, oraz dopełnienie wyboru członków komitetu i delegacji rachunkowej na rok 1882.

Wstęp na ogólne zebranie mają wszyscy członkowie Towarzystwa, prawo zaś głosowania mają tylko umieszczeni na liście drukowanej członkowie rzeczywści, z których każdy bez względu na ilość posiadanych dowodów składkowych, ma prawo tylko do jednego głosu. Członkowie nieobecni na zebraniu, nikomu nieustępują swojego głosu.

Członek przy wejściu na zebranie winien okazać dowód opłaconej składki, a mianowicie: członek rzeczywisty—za rok bieżący lub ubiegły. zwyczajny zaś—za rok bieżący.

Każdy z członków rzeczywistych przy wejściu na zebranie, otrzymuje egzemplarz sprawozdania Towarzystwa, oraz kartkę, do wpisania nazwisk wybrać się mających osób do składu komitetu i delegacji rachunkowej z grona członków rzeczywistych, objętych listą drukowaną, załączoną przy sprawozdaniu, a z otrzymania sprawozdania i kartki, własnoręcznym podpisem kwituje.

Po wypełnieniu nazwiskami kartek, członkowie zwracają takowe p. o. sekretarza komitetu, który wespół z zaproszonymi przez prezesa Towarzystwa członkami rzeczywistymi z grona obecnych na zebraniu podane głosy obliczy.

Protokół odbytego posiedzenia ogólnego zebrania zaraz na posiedzeniu spisany, rezultat wyborów do protokułu wniesiony, a następnie w miejscowych pismach publicznych ogłoszonym zostanie. —291—

— Dr Tuodor ***Dunin*** (ulica Świętokrzyska nr 11) wyjechał na dłuższy czas za granicę. —295—

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Twardowski", balet. Jutro: „Faworyta" (ab. C, nr 1). — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Lutniarz z Kremony", „Pan Geldhab" i „Grzeszki babuni". Jutro: „Żydzi". — MAŁY: Dziś: „Zemsta nietoperza". Jutro: „Do Włoch" (pierwszy raz) i „Podwójne polowanie".

Cena okowity z dnia 23-go marca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.50³, garniec rs. 2.44.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 3 cali 2.

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 23 marca 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	49.05	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.96	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39.75	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.40	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.25	—.—
„ „ „ „ m.	99.10	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.40	—.—
„ „ „ „ II	92.25	—.—
„ „ „ „ III	90.10	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d	86.50	—.—
„ „ m.	86.45	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.50	—.—
II „ „ 100	90.50	—.—
III „ „ 100	90.50	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	296.	294.
Akc. Banku Dysk. w War.	301	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	163.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	302.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	800.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	1400	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Za	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% k. —.
Od listów zastawn. nowych 5% k. 126²/₅.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 238⁹/₁₆
Od listów zast. m. Łodzi k. 197¹/₁₀.
Od listów likwidacyjnych k. 124³/₈

Poszukiwanym jest

LEKARZ

na zamieszkauie w gub. Podolskiej z pensją stałą.—Informację poda Skład Apteczny A. F. Gaile. 1926

Młyn amerykański

o trzech składach kamieni, jest do sprzedania z pozostawieniem części szacunku na gruncie, lub do wydzierżawienia. Motor, machina parowa o sile 16 koni. Przy młynie staw 50 morgowy, z obfitym zasobem torfu. Okolica zamożna w zboże. Od stacji kolei teraz wiorst 11, a w niedługiej przyszłości 7. Hipoteka oddzielna. Adres dla listów: Warszawa, Kuczyński i Makomaski.—Osobiście zgłaszać się do Kantoru tejże firmy w Hotelu Saskim. 864

Apteka

w gub. Kaliskiej nad granicą Pruską, wraz z maszyną kontynentalną do robienia wód mineralnych, czyniąca obrotu rocznego około 3,000 rs. jest zaraz do odstąpienia.—Wiadom. w Składzie Materjałów aptecznych p. Mrozowskiego. 866

Celem powzięcia bliższych **wiadomości** o familji **Pleszkowskich,** czyli **Pliszkowskich,** upraszam wszystkie osoby nazwisko to noszące, aby się do mnie łaskawie zgłosić raczyły, przy załączeniu szczegółowych wiadomości, mianowicie pod względem genealogicznym.

857 **Pliszkowski,**

Kopaszyce, pod Środą, w W. Ks. Poznańskiem.

Poszukuje się kupna lub dzierżawy

WIĘKSZEJ SIŁY WODNEJ

zastosowanej, jak np. młyna wodnego, hamerni i t. p. położonej w Królestwie.—Oferty z podaniem ceny. położenia, najbliższej stacji kolejowej i ze szczegółowem opisaniem złożyć w Kantorze Kurjera, pod lit. E. C. 1882

Są do sprzedania różne **Przedmioty szkolne** a) 68 ławek, b) 7 tablic, c) 4 katedry, d) 1 globus, e) karty geograficzne ścienne Sydowa, f) stoły, g) szafki jesionowe, o 10 kasetkach każda.—Nabywca mógłby te przedmioty zabrać dopiero d. 1 Lipca r. b.—Wiadomość u Przełożonego Szkoły Prywatnej Męzkiej VI-klasowej, ulica Długa № 32 (Petkańskie). 1915

Ogłoszenie.

W posesji № 410/5, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. sprzedaną zostanie w dniu 22 Marca (3 Kwietnia) 1882 r. oficyna jednopiętrowa do rozbiórki, zabrania materjałów i uprzątnienia gruzów z takowej, przez licytację sekretną, za pośrednictwem deklaracyj opieczętowanych. Wartość sprzedającej się oficyny, ustanowioną została na rs. 2,000 (dwa tysiące), i od tej się licytacja naznacza.—O warunkach kupna dowiedzieć się można każdodziennie, w biurze Zarządu Głównego Dóbr i Interesów Domu Hrabiów Krasińskich, w godzinach biurowych, t. j. od 9 rano do 3 po południu. 1905

Wspólnik

zdolny i wykształcony z kapitałem 7,500 rs. (najmniej i w gotówce), pożądany jest do poważnego interesu, przedstawiającego taką samą sumę czystego majątku, bez długu, w inwentarzu i w gotówce.—Wspólnik zarządzac będzie: Buchhalterją, Korespondencją (niemiecką), Kassą i magazynem Spółki. — Udział w zyskach może mieć tylko do $^1/_3$ części, pensji miesięcznej à conto zyskow, 100 rs.—Reflektanci zechcą się zgłosić po wiadomość: Solna № 12, mieszk. № 3, na drugiem piętrze, drzwi na lewo, od 9 do 12. 1909

Do wynajęcia **Letnie Mieszkanie**

Tarchomin-Winnica

12 wiorst od Warszawy przy szosie prowadzącej do Jabłonny, 2 wiorsty od przystanku Płudy, w uroczej i zdrowej miejscowości w środku lasu sosnowego i dębowego nad wodą położonego, składające się z 7 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni w nowym drewnianym domu. Mieszkanie to może być podzielone na 2, każde z osobnym wchodem. Komunikacja łatwa, koleją do Płudów, prócz tego na żądanie mogą być codziennie konie do Warszawy, jakoteż dodaną może być stajnia dla koni. — Tamże do sprzednnia 4,000 sztuk akacyj do sadzenia, po przystępnej cenie.—Wiadomość u Nawrowskiego, Miodowa № 13, mieszk. 14, rano od godz. 9 do 10 i od 2 do 4 po południu. 1906

MAGAZYNY MEBLI

istniejący od lat wielu przy ulicy Miodowej, w domu pod № 12, naprzeciw pałacu b. Arcybiskupów, pod firmą:

F. CZAJKOWSKIEGO

i nowo-otworzony przy tejże ulicy Miodowej, w doma WP. Drac pod № 4, pod firmą

F. CZAJKOWSKIEGO i SYNÓW,

zaopatrzone zostały we wszelkie gatunki mebli, najświeższych rysunków, dokładnej roboty, po cenach przystępnych.—Nadto przy Magazynie mebli istniejącym przy ulicy Miodowej № 4, urządzony został

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY.

w którym przyjmowane będą wszelkie zamówienia robót w zakres tapicerstwa i dekoracji wchodzących. 1903

Nowo-otworzony Skład GOTOWYCH

UBIORÓW MĘZKICH i DZIECINNYCH,

pod firmą

„Angielski Magazyn"

Nowy-Świat № 51.

Ulepszona i na wielką skalę rozszerzona produkcja maszynowa materjałów na ubiory męzkie w wielu fabrykach angielskich, daje możnośc otrzymywania tych materjałów po cenach względnie niższych i w gatunkach jakie warunki mody i trwałości za najpraktyczniejsze uznały.

Wyrób z tych materjałów ubrań gotowych w wielkiej ilości, przy umiejętnie zastosowanym podziale pracy, wypada także taniej, aniżeli przygotowanie ich w zwykłych pracowniach przez ograniczoną ilość robotników.

Dwoma powyższemi zasadami **Magazyn angielski wsparty, jest w stanie sprzedawać na każdy sezon garderobę męzką gotową, po cenach umiarkowanych,** a mimo to w niczem nieustępującą pod względem gustu, elegancji i trwałości wyrobom innych pierwszorzędnych magazynów i pracowni krawieckich.

Ilość tych gotowych ubiorów znajdująca się w magazynie, daje możność każdemu wybrania garnituru stosownego do wieku i figury, wykończonego pod każdym względem jak najakuratniej.

O prawdziwości powyższego każdy z Szanownej Publiczności na miejscu przekonać się zechce. **Nowy-Świat № 51.**

PS. Specjalnością magazynu są również **gotowe Ubiorki dla chłopczyków i dziewczynek, po cenach nizkich.** r—858

Bielizna gumowa.

Oczekiwane Kołnierzyki i Mankiety gumowe,

najnowszych fasonów, a mianowicie:

Kołnierzyki Army & Navy.
Kołnierzyki Opera.
Kołnierzyki Parisien.
Kołnierzyki Francais.
Mankiety Americain.
Mankiety Elegantes.

Nadeszły w bardzo wielkim wyborze do magazynu wyrobów gumowych

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 842-r

Bielizna gumowa.

Bielizna gumowa.

Bielizna gumowa.

W dniu 5 Kwietnia 1882 r., o godz. 11 zrana, w Sądzie Okręgowym Warszawskim, w Wydziale III, sprzedane będą w drodze działów następujące dobra w powiecie Nieszawskim, gubernii Warszawskiej położone: **a) Dobra Krotoszyn,** morg. 1136, w tem lasu mórg. 495, licytacja zacznie się od sumy rs. 124,634; **b) Dobra Ruszki,** mórg. 736, od sumy rs. 70,288; **c) Dobra Pocieszyn,** morg. 371, od sumy rs. 36,776; **d) Dobra Nagórki,** morgów 436, od sumy rs. 44,072; grunta pszenne, inwentarze kompletne, gospodarstwo dobre, łąki odpowiednie, licytacją kieruje **FELIKS DĘBSKI,** adwokat przysięgły, **przy ulicy Długiej № 9** zamieszkały, u którego szczegółowe opisy Dóbr widzieć można, codziennie do godziny 11-tej zrana i od godziny 5-tej do 7-mej wieczorem. 1911

Interes wozowy,

od kilku lat prowadzony, znaczne przynoszący korzyści, jest do odstąpienia z powodu zmiany okoliczności.—Bliższa wiadomość: ulica Solec № 42 domu, mieszkania 4, drugie piętro od frontu. 1769

Korzystny interes.

Jest do odstąpienia Piwo i Przekąski, przy Składzie Wódek w Warszawie od 1 Kwietnia r. b.—Wiadomość za rogatką Mokotowską na lewo, w 1-m szynku. 849

Fabryka Lodowni Pokojowych

JÓZEFA KUCHTY,

przy ulicy Marszałkowskiej pod № 15, z nadchodzącym sezonem przygotowała znaczny zapas:

Lodowni pokojowych wszelkich rozmiarów
Konserwatorów wszelkich wielkości;
Rezerwoarow do wody do picia;
Maszyn do robienia lodów;
Pompek antałkowych;
Maszynek do mycia butelek, wraz z rezerwoarem; Maszynek do butelkowania piwa, wina, etc., oraz aparatów tłocznych, do wyszynku piwa, i takowe po cenach przystępnych sprzedaje.—W razie żądania cenniki wysyłają się gratis. 1701



Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Meble

mało używane, 2 Garnitury, Lustro, Szafy, Tualeta, Szeslong za cenę nizką.—Ul. Marszałkowska № 19, mieszkania 6, 1 piętro. od godz. 11 do 4. 1654

Wszystkim używającym

WODY KOLOŃSKIEJ

poleca się znaną od dawna ze swej dobroci
(Wiedeńską Wodę Cesarską)

Wiener-Kaiser-Wasser.

która od rozmaitych zagranicznych i krajowych wód kolońskich szczególnie się odznacza: przyjemnym, orzeźwiającym i trwałym zapachem, przypominającym rozkoszną woń świeżych kwiatów. Użyta w małej ilości do kąpieli, lub do wody do codziennego mycia, a także jako wcieranie, wpływa zbawiennie na orzeźwienie całego organizmu. Cena za flaszkę kop. 75, za flaszkę podwójną rs. 1 kop. 50.

Handlującym odstępuje się rabat fabryczny. Sprzedaż główna **w Warszawie, w Perfumerji Aleksandra Kocha,** ulica Krakowskie-Przedmieście № 83, oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach. —656—

Majątek Ziemski

włók 12, jest do sprzedania z bardzo ładnym parkiem i ogrodem owocowym z dworem mieszkalnym wygodnym, o 12 pokojach, budynki murowane z zasiewami i inwentarzem w dobrym stanie, w odległości od Skierniewic wiorst 17, od Rudy Guzowskiej wiorst 18, dowiedzieć się można o warunkach, Miodowa № 3, w Kancelarji Notarjusza Nostitz-Jackowskiego. 1838

Rośliny do sadzenia na wiosnę

poleca 1908

Zakład Ogrodniczy Fryderyka Schulz

Cesarskiego Ogrodnika w Skierniewicach.

RÓŻE:

Rosa thea indica Róża herbatnia.
„ Bourbonica, „ z wyspy Bourbon.
„ hyboida bifera „ remontująca.

—o—

Wysoko sztamowe:

w gatunkach powyżej wymienionych w najlepszych sortach, z silnemi koronami i gładkiemi sztamami
2 do $2^1/_2$ łok. wysokie, za szt. kop. 90.
„ „ za 100 szt. rs. 78 kop. 50.
3 do 4 łok. wysokie, za szt. rs. 1 kop. 50.
„ „ za 100 szt. rs. 145.

—o—

Nieszczepione, lub nizko szczepione:

w gatunkach jak powyżej i w najlepszych sortach, w silnych dużych egzemplarzach.
1 sztuka k. 35—100 sztuk rs. 33 k. 50.

—o—

Rosa multiflora—Róża pnąca:

dwuletnie silne okazy 1 szt. kop. 30.
„ „ 100 szt. rs. 27 k. 50.

—o—

Rosa indica semper florens Róża miesięczna:

dwuletnie silne okazy 1 sztuka k 15.
„ „ „ 100 szt. rs. 12 k. 50.
różowa lub ciemno czerwona.

—o—

Ampelopsis quinquefolia. Wino dzikie:

$2^1/_2$ łok. długie, silne, za szt. kop. 5.
„ „ „ za 100 szt. rs. 4 k. 50.
5 łok. długie, silne, za szt. kop. 10.
„ „ „ za 100 szt. rs. 9.

—o—

Agrest i Porzeczki: Wysoko sztamowe:

w najlepszych sortach, z silnemi koronami:
$2^1/_2$—3 łok. wysokie, za szt. rs. 1 do rs. 1.20.

—o—

Porzeczki o dużych jagodach:

w młodych silnych egzemplarzach:
za 100 szt. rs. 6.—za 1,000 szt. rs. 50.

—o—

SZPARAGI:

Conovers Colossal 2-letnie za 100 szt. rs. 1.75.
Ulmer Dike „ „ „ rs. 1.75.

Jak zawsze najtaniej

poleca

Obicia Papierowe

w wielkim wyborze

A. REMBIERZ.

Ulica Chmielna № 25. r853

Potrzebny jest

LOKAL,

składający się z dziewięciu pokoi, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem, zlewem, wanną i waterklozetem, koniecznie w południowej części miasta. Kto ma takowy do wynajęcia, niech się zgłosi na ulicę róg Wspólnej i Kruczej pod № 13/22 domu, do mieszkania Jenerała Stala. 1928

Potrzebuję nabyć

Fotograficzne Aparaty

Kamery, Aplanat, Dekorację, Skałę, Barjerę, Podstawki i t. p. — Ktoby takowe miał do zbycia, upraszam o zgłoszenie się do Saskiego Hotelu № 80, od 8 do 11 rano. 1875

Nowo-otworzona Pralnia

bielizny damskiej i męzkiej, oraz sklepowej, przyjmuje takową do prania, po bardzo umiarkowanej cenie.—Z czem poleca się Szan. Publiczności. Świętokrzyska nr 9. 838

Domki i Wille w Puławach

w cenie od 2,500 rs. do zbycia, bez pośrednictwa, oraz **Letnie Mieszkania umeblowane**, zaraz do wynajęcia. —Wiad. u J. Albrychta, w Nowej-Aleksandrji. 1901

Nadeszło MASŁO

wyborowe, litewskie, na sprzedaż.—Żórawia № 23, mieszk. 2. Tamże parę Sukien letnich mało używanych do sprzedania. 1914



Klacz wierzchowa 1912

dobrze ujeżdżona, do sprzedania.—Wiadom.: stajnia 6 baterji, 6 brygady, na Powązkach.

Poleca się Szanownej Publiczności 1915

Fabryka ROLET płóciennych

i drelichowych, po cenach zniżonych.—Ulica Nowy-Świat № 30, m. 21. **Malinowski.**

Biuro Nauczycielskie

ANNY DAMERAU,

Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu.

ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli**, obojga płci, **Bony, Korepetytorów** i oficjalistów prywatnych. 1913

Do sprzedania

Folwarczek, 854

bez służebności, położony przy szosie, o dwie mile od Sandomierza, a trzy od nowo budującej się kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej. Przestrzeń mórg 150. Ziemia najlepsza, pszenna. Budynki inwentarskie wystarczające.—Dworu niema, lecz jest całkowity na niego materjał przygotowany. Cena rs. 20,000; hypoteka w Radomiu.—Bliższą wiadomość można powziąść **tylko** w dniach 25 i 26 Marca, w Hotelu Rzymskim, szwajcar wskaże.



ŚLEDZI 1900

łososiowych, matjasowych, nadszedł nowy transport, na placu targowym za Żelazną-Bramą, budka narożna № 184.—**J. Bornsztain.**

MASZYNISTKA

kompletnie uzdolniona potrzebna do bielizny. Wspólna № 26a, mieszk. 15. 1907

Nr 38.

MARSZAŁKOWSKA

Magazyn i Fabryka Samowarów

F. SOKOŁOWA,

przyjmuje wszelkie reparacje i pobielanie rądli i samowarów, oraz posiada wielki wybór nowych; także przyjmuje w zamian stare. 1902

Rs. 2,000

żądane są do wypożyczenia na hypotekę wsi w okolicy Warszawy położonej, na dobry procent.—Życzący wypożyczyć wspomnioną sumę raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera pod lit. K. W. 1899

Różne letnie Mieszkania

do wynajęcia wśród ogrodu, za rogatką obok parku Łazienkowskiego, w pobliżu stacji tramwajowej.—Wiadom. Długa 28, Kąpiele. 1891

Potrzebną jest summa

30,000 Rs.

na hypotekę domu przy ulicy Marszałkowskiej, zaraz po Towarzystwie, 35 tysięcy, bez pośrednictwa. Uprasza się o przysłanie adres su: Wdowa № 7a, mieszk. 14, lub u stróża. 1837

Dla młodej Paryżanki,

poszukuje się domu zacnego i zamożnego, gdzieby obok troskliwej opieki dokończyć mogła edukacji w języku francuskim wraz z domowemi pannienkami.—Wiadomość w biurze kaucjonowanem profesora de Prechamps, ulica Długa № 23 (Eldorado). r—840

SKŁAD LAMP

Walerego Rudzińskiego,

dawniej

S. Lechoczky i K. Artzt,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 60,

w gmachu Wystawy Sztuk Pięknych,

URZĄDZIŁ SPECJALNY ODDZIAŁ

NACZYŃ KUCHENNYCH EMALJOWANYCH,

oraz wyrobów blaszanych, z któremi ma honor polecić się Szanownej Publiczności.

Wybór wielki.—Ceny przystępne. 862r

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

HYGIENICZNE MYDŁA

ZAMIENIAJĄCE KOSMETYKI.

Po najściślejszych analizach i badaniach przez medyczne urzęda, mydła roślinne **Mamontowe** i aromatycznych **Egipskich traw**, okazały się nietylko zbawiennemi na zewnętrzne objawy skóry, jako to: wyrzuty, pryszcze, krosty, lecz jako i środki hygieniczne; nie zawierają w sobie żadnych alkoholicznych i drastycznych części; nadzwyczajnie miękczą skórę, wybielają i udelikatniają płeć, nadając twarzy pozór zdrowej i czerstwej cery. Dające obfitą odświeżającą aromatyczną pianę, czyni ich ekonomicznemi i przyjemnemi w użyciu.—Cena: Mamontowe 45 kop. Egipskie 40 kop.—Na każdym kawałku znajduje się banderola w pięciu kolorowych nadpisach.—Skład główny w Warszawie, Perfumerja Renaissance Dobrzańskiego, Nowy-Świat № 41. r—318

SKŁAD WIN

KAUKAZKICH i KRYMSKICH

BRACI KEMPNER,

ulica Długa № 5, poleca na Święta:

Wina naturalne, które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 kop. 30 za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie, nieustępujące zagranicznym od rs. 1 kop. 20, do rs. 2 kop. 50 za butelkę.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach:

p. Bartolda, Marszałkowska № 50.
MerKury, Marszałkowska № 45.
„ Nowy-Świat, wprost Ś-to-Krzyzkiej.
„ Hoża, róg Kruczej.
„ Elektoralna wprost Solnej.
Merkury, Twarda № 18.
p. Wilkańca, Czerniakowska № 69.
w Składzie Towarów Kolonjalnych, ulica Bracka № 4.

Zlecenia z prowincji upraszamy wprost do naszego Kantoru przesłać, gdzie takowe bez zwłoki za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywane będą. — Cenniki rozsyłamy na żądanie franco. 827

!!!Ceny zniżone!!!

W Składach **Nowej Spółki Opałowej** Kantor przy **ul. Ordynackiej № 8**, drugi dom od Nowego-Świata.

Za **sążeń** kubiczny drzewa **sosnowego** szczapowego rs. **14; Olszowego** rs. **15; Brzozowego** rs. **16** kop. **50. — Węgle drzewne korzec** kop. **90. Najlepszego Węgla kamiennego** zagranicznego korzec kop. **95. Najlepszego** krajowego k. **90.** Całemi wagonami o **12½** kop. taniej na korcu. Odstawa natychmiastowa, w skrzyniach krytych, ostęplowanych cechą Magistratu. 1839

Do sprzedania tanio 1848

Instrument inżynierski niwelacyjny,

z trójnogiem. — Twarda № 15, mieszk. 6.

W Powązkach, przy szose, pół wiorsty za rogatkami Powązkowskiemi, są do wydzierżawienia od 1 Kwietnia b. r.

obszerne murowane budowle,

w których zakłady fabryczne dostatecznie pomieścić się mogą, oraz przy ulicy Burakowskiej do sprzedania **Plac frontowy**, przeszło 27,000 łokci mającey.—Wiadomość: Bielańska № 17, mieszkania 5; od 3 do 5 godziny po południu. 1840

Jest do odstąpienia

SKLEP,

dystrybucyjno-spożywczy, w dobrym punkcie i dobrze procentujący.—Wiadomość w tymże sklepie, Erywańska № 5, „Prosper", od godz. 4 do 10 wieczorem. 1857

Do odstąpienia SKLEP

z eleganckiem urządzeniem, przy ulicy Niecałej.—Wiadomość ul. Świętojerska № 12A, mieszk. 51, od 4 do 7 po południu. 1834

W osadzie **Krasnosielc**, żądany jest

DOKTÓR.

Osada płacić będzie doktorowi około 300 rs. z dodatkiem mieszkania z opałem.—Bliższej informacji udzieli miejscowy aptekarz.—Adres: przez Maków w Krasnosielcu, gubernja Łomżyńska. 1844

PRACOWNIA 1843

EMILJI BRANDT,

przyjmuje wszelkie roboty damskie i wykonywa podług żurnali Paryzkich. Tamże potrzeba **10 Panien**, ulica Senatorska № 2, wejście przez owocarnię, mieszk. 6, 1 piętro.

Koronki Ruskie

białe i czarne, z najpierwszych źródeł otrzymano w komis. — Crêpe-lisse, kwiaty i żaboty, po cenach niepraktykowanie niskich. Senatorska 27, obok kościoła św. Antoniego, mieszkania № 2. 1858

Sklepów kilkanaście

w nowo-otwartej ulicy Próżnej, vis-à-vis Zielonego placu, łączącej ulicę Marszałkowską z Grzybowem i Twardą, do najęcia.—Wiadomość na miejscu. 1555

Wyłączna Fabryka Pianin

Jana Dütza

Elektoralna Nr 20,

poleca Szan. Publiczności piękny wybór Pianin o 7-miu oktawach, które sprzedaje po cenach najprzystępniejszych. — Wynajmuje i przyjmuje reperacje i strojenie. 861

Dowód Banku Polskiego

№ 13067 zaginął.—Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Bagno № 2, w bramie, na drugiem piętrze. 1918

RUSKIE LNIANE WORKI

dostarcza najtaniej

F. BIERNATH,

Senatorska Nr 22. 860

Kredensy dębowe

z marmurowemi blatami, eleganckiej wykończone są do sprzedania w Zakładzie Wyrobów stolarskich, Dzielna № 9a. 1920



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę **Meble orzechowe**, mało używane, Garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, 2 Łóżka, Kozetka i 6 Napoleonek, Biurko o 5 szufladach, Lustro, Stolik do kart, Szeslong skórą kryty. Wieszadło i inne sprzęty.—Marszałkowska № 49, w prawej oficynie, druga sień, na dole, mieszkania № 3. 1927.

W dniu 23 Marca (4 Kwietnia) 1882 r. w Warszawskim Sądzie Okręgowym, w Wydziale IV, o godz. 11 rano sprzedawane będą w drodze działów 1919

Nieruchomości

№ 368A, 368D, 2641 i 2690A, łącznie jako stanowiące jedną całość. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 37,800.—Bliższe szczegóły poznać można u popierającego sprawę obrońcy zamieszkałego ulica Długa № 16/546

Ksawery Smolański, Adwokat przys.

Brama żelazna

do sprzedania za bardzo przystępną cenę. — **Wiadomość: ulica Ciepła № 6.** 863

Kwiaty Tanie!

gustowne w wielkim wyborze, poleca WW. Damom i handlującym **Fabryka Kwiatów „Felicji,** jako też **Pracownia Sukien i bielizny Genowefy Groszkowskich.**— Tamże potrzebne są **Panny.— Chmielna № 6,** vis-à-vis Belle-vue. 1904

!!TANIO!!

są do sprzedania dwa Garnitury, jeden orzechowy aksamitem kryty, a drugi czarny używany, oraz Szeslong, Sofa, Otoman, parę Kanap i Kozet używanych, w Zakładzie Meboli J. Michalskiego, Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej i wchód od Chmielnej. 1921

Maszyny

do prasowania Kapeluszy słomkowych najnowszej konstrukcji, gotowe, są do nabycia w Fabryce Towarzystwa Udziałowego Fabryki Machin i Odlewów, dawniej K. Rudzki i S-ka, Fabryczna № 1. 1923

MAGLE

z powodu wyjazdu są do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę.—Żelazna 28. 1924

Do sprzedania za niską cenę

Fortepian

fabryki Małeckiego, o 7 oktawach, zupełnie świeży.—Nowolipki № 14, mieszk. 16. 1925

Kości wszelkiego gatunku

w większych i mniejszych partjach. poszukuje się do regularnego nabywania.—Oferty pod lit. **F. S.** przesyłać do **Warsz. Agentury Ogłoszeń**, Rajchman i Frendler, w Warszawie, **Senatorska 22.** 865

APTEKA
Wendy i Wiorogórskiego,

47. Krak.-Przedmieście 47.

Koryzaryna, środek przeciwko katarowi.
Maść na odziębienie.
Olejek miętowy japoński, uśmierzający ból głowy.
Pastylki od bólu gardła.
Pastylki od kaszlu.
Płyn do odświeżania powietrza.
Syrop od kaszlu.
Rabarbar prawdziwy chiński.
Bestitution fluid przeciw bólom reumatycznym.
Wazelina, chemicznie czysta, udelikatniająca skórę.
Wino pepsynowe na Lunelu, ułatwiające trawienie.
Wino Rabarbowe na Maładze.
Wino Chinowe na Maładze.
Woda na odziębienie.
Tran Szwedzki oczyszczony.
Mastyki do heliominiatur. 722—r

W domu № 71b/2374G, przy ulicy Dzielnej tuż przy Karmelickiej do najęcia w każdym czasie

Piekarnia

z kompletnem urządzeniem i mieszkaniem dla piekarza, za rs. 400 rocznie, zaś Lokal parterowy zdatny na **Restaurację** za 900 rs. oraz wygodne lokale w cenie od rs. 100 od 1-go Lipca r. b. 1815

Fabryka i Skład Mebli
Jana Wendy
28 Nowy-Świat 28.

Meble gotowe:

Szafy do rzeczy orzechowe i mahoniowe.
Łóżka medaljonowe.
Szafki nocne.
Biurka o 5-ciu szufladach.
Komody, Stoły jadalne, dębowe i jesionowe.
Krzesła i t. p.

Ceny możliwie umiarkowane. 1819

Do sprzedania

Powóz

Ładny Faeton na 2 lub 4 osób, do sprzedania zaraz.—Wiadomość przy ulicy Żórawiej № 24, codziennie do godz. 2-ej z południa, stangret Wojciech wskaże. 814

Rzetelny Zarobek

bez kapitału i ryzyka przedstawia się inteligentnym osobom wszelkich sfer.—Oferty adresować należy: **J. Löwinger,** Peszt, Gizelaplatz № 3, 1-sze piętro. 829—r

Letnie Mieszkania

w Rudzie Majorackiej, dwie wiorsty za rogatkami Marymonckiemi, z meblami, fortepianem lub bez; kąpiele i powóz na żądanie. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat № 47, u Szymanowskiego lub na miejscu. 1774

Do sprzedania 1746

CUKIERNIA

na prowincji, z zapasami towarów, lub bez tychże, warunki przystępne.—Wiadomość ul. Senatorska № 1[illegible], mieszk. 20, od 9 do 12 rano.

KWIATY i PLANCE

w różnych gatunkach; oraz różne Rośliny sprzedaje ogrodnik Löffler, przybyły na krótki czas, z miasta Sztuttgardu, ulica Bielańska, Hotel Lipski, lokalu № 11. 15[illegible]

O wczesną

PRENUMERATĘ

uprasza się, aby „Berliner Tageblatt" punktualnie od

1-go Kwietnia.

mógł być wysyłany.

OKOŁO 70 TYSIĘCY ABONENTÓW.

Na żądanie NUMERA PRÓBNE gratis i franco.

BERLINER TAGEBLATT

wraz z **3** cennemi dodatkami:

illustracja humorystyczna „ULK", illustr. belletr. niedzielna „DEUTSCHE LESEHALLE", oraz „WIADOMOŚCI Z ROLNICTWA, OGRODNICTWA I GOSPODARSTWA DOMOWEGO",

ABONOWAĆ

można na wszystkich urzędach pocztowych

na II-gi kwartał,

po cenie tylko

5 m. 25 pfen.,

łącznie z pocztą za 4 pisma razem.

stał się przez wielkie bogactwo, różnostronność i znaczenie swej treści,

najpoczytniejszą i najbardziej rozpowszechnioną gazetą Niemiec.

Szczególniejsze zalety „Berl. Tageb.", którym zawdzięcza tak wielkie powodzenie, są następujące:

Dwie edycje dziennie: ranna i wieczorna,
z których ostatnia wysyła się pociągami wieczornemi i jest pożądaną i dla za-berlińskich abonentów.

Samodzielne, przez żadną frakcję nie narzucone, stanowisko polityczne,
co pozwala „Berliner Tageblat", mieć i wyrażać sąd objektywny o każdej kwestji.

Liczne telegramy specjalne od własnych korespondentów z głównych rynków świata,
przez co „Berlin. Tagebl." wyprzedza wszystkie inne pisma w podawaniu najświeższych wiadomości,

Bezpośrednie sprawozdania sejmowe z izby deputowanych, izby panów i rady państwa.
Krótko streszczone raporta ukazują się w wydaniu wieczornem krótko podanych faktach i mowach.

Kompletna gazeta handlowa, gdzie giełda, oraz handel produktowy i towarowy,
są obszernie traktowane w wydaniu wieczornem wraz z **dokładnym kurscetlem giełdy berlińskiej.**

Kompletne tabele ciągnień loterji pruskiej i saskiej, oraz losowań
ważniejszych papierów publicznych zaraz po ciągnieniu.

Graficzna karta meteorologiczna, oraz doniesienia telegraficzne niem. służby morskiej,
z tego samego dnia, mieszczące się w wydaniu wieczornem.

Liczne i dokładne wiadomości dzienne ze stolicy i prowincji,
które służyć mogą za dokładną i informacyjną lekturę codzienną.

Teatr, sztuki i nauki znajdują w feljetonie codziennym Berliner Tageblatt
szybką ocenę i sprawozdanie najlepszych pisarzy; niemniej feljeton pomieszcza **powieści i nowelle najpierwszych autorów;** w przeciągu II kwartału w feljetonie Berl. Tagebl. pomieszczonym będzie **z wielką wyczekiwany ciekawością** romans w 3 tomach

„Im Sonnenschein", przez Ludwika Habicht.

Illustrowane czasopismo belletrystyczne „**Deutsche Lesehalle**", które **bezpłatnie** dawanem jest abonentom „Berlin. Tagebl.", treścią swoją jest niezmiernie interesującem dla czytelników.

„Wiadomości z rolnictwa, ogrodnictwa i gospodarstwa domowego", wychodzące tygodniowo z dobremi **illustracjami,** znajduje w poważnych kołach uznanie i narówni z najlepszemi pismami specjalnemi konkurować może.

„Berliner Tageblatt" jest jedynem pismem dającem illustrację humorystyczną bezpłatnie swym abonentom. 844—r

---

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia Papierowe **najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspanialych, imitujące materje złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materji meblowych wykonywają się. **Ceny stale nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną została podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję.

Rolety i Ceraty w wszelkich gatunkach.

15. Skład Główny Krakowskie-Przedmieście 15.

r—834

NABIAŁ

1852

z Dominium dóbr **Bielawa.** W domu pod № 7, róg Brackiej i Nowogrodzkiej, od dnia dzisiejszego sprzedaż **MLEKA,** oprócz jak dotychczas w większych partjach uskuteczniana będzie i częściowo, mianowicie:

Mleka świeżego kwarta	kop.	10;
„ zbieranego	„ „	5;
Śmietanki	„ „	20;
Śmietany kwaśnej	„ „	35;
Funt masła świeżego	„	45.

Mleko odnoszone być może do mieszkania.



Do sprzedania

OGIER

gniady, lat 5, zdatny do wierzchu i zaprzęgi.—Wiadomość w Hotelu Niemieckim, u Szwajcara. 1799

W Zaciszu

1786

16 letnich mieszkań

od 1-go aż do 8 pokoi z wszelkiemi wygodami 3 wiorsty od Szmulowskich rogatek, bardzo piękne i zdrowe położenie, kąpiel, nabiał warzywo i owoce, w miejscu komunikacja z Warszawą, w lecie omnibusem. — Ceny umiarkowane.—Bliższa wiadomość w sklepie p. Wierzbickiego, przy rogu Trębackiej i Wierzbowej, lub na miejscu u właściciela.

OPERATORKA ODCISKÓW

operuje odciski najbolesniejsze i zadawnione w ciągu 5-u minut.—Przyjmuje każdodziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 godz.—Krak.-Przedmieście № 31.—**K. Bielińska.** 1721

Nowość

Powoziki dziecinne, amerykańskie Wózki do lalek, Welocypedy, w Handlu Amerykańskim W. Marchwińskiego & Comp. ulica Długa № 32 (Potkańskie). 1492

SKLEP

obszerny, z dużem oknem wystawowem, przy ulicy Przechodniej (róg Elektoralnej), do wynajęcia pod korzystnemi warunkami, od 1-go Kwietnia r. b.—Wiadomość w Kantorze Zakładów przemysłowo-zbożowych, ulica Leszno № 40A. 1847

Froter

przyjmuje obstalunki woskową i terpentynową farbą, wykonywa z największą akuratnością.—Ul. Świętokrzyzka № 25, m. 10. 1184

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Marca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1882 do Warszawy:

1) 80 sążni kwadr. **foremnych kostek kamiennych z granitu norwegskiego, od rs. 43 za sążeń** kwadratowy.

2) 850 sążni kwadr. **zwyczajnych kostek kamiennych z takiegoż granitu, od rs.** 27 kop. 86 za sążeń kwadratowy.

3) 1,200 sążni bież. burtnic z takiegoż granitu, od rs. 9 kop. 90 za sążeń bież.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 3,900 i na koszta ogłoszenia rs. 75, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawić w r. 1882 do Warszawy (wypisać z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów . . . (wypisać cyfrą i literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 3,900 i na koszta ogłoszenia rs. 75, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —832—r—

Nauka i wychowanie.

Bona niemka, potrzebna jest do dzieci, umiejąca szyć. Wiadomość ulica Marjańska № 4, mieszkania № 1. 3350

Osoba potrzebna jest do przygotowania dziewczynki, do 2 klasy Gimnazjum. Wiadomość Wierzbowa № 4, m. 14. 3404

Bona francuzka: potrzebna jest zaraz, na wieś, do dwóch dziewczynek. Wiadomość ulica Nowolipie № 6, mieszk. 5. 3339

Francuzka młoda, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca guwernantki na wsi, za rs. 300 rocznie. Wiadomość w kantorze komisowym Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu.

Pedagog z Prus, z kilkoletnią praktyką w znanych domach obywatelskich, z pięknemi świadectwami, poszukuje lekcji języków: niemieckiego, polskiego, francuzkiego, łacińskiego i matematyki. Kantor kaucjonowany Niecała № 4, Załęska. 3445

Bona Polka, mówiąca dobrze po niemiecku, z dobrą rekomendacją, żądaną jest na wieś, do jednego chłopczyka. Zgłaszać się: ulica Mazowiecka № 4, mieszkania 16, od godziny 1 do 3. 3479

Posady i prace.

10 Panien potrzeba jest zaraz, uzdatnionych do krawieczczyzny, do pracowni K. Makomaskiej. Marszałkowska № 45. 3278

Majster mularski, młody, energiczny, znający swój fach dokładnie, poszukuje miejsca podmajstrzego przy większej budowli, tenże wziąłby roboty murarskie w akord. Łaskawe oferty pod lit P. S. T. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. 3291

Krawiec potrzebny jest. Bliższa wiadomość w Fabryce Judlina w Grochowie. 3313

Panna kompletnie uzdolniona do strojów, potrzebną jest do magazynu istniejącego na prowincji. Wiadomość ulica Bielańska № 12, u W-nych Skoraczyńskich. 3276

Panny potrzebne są do staników i spódnic, w Magazynie Pauliny Szubert. Senatorska № 17. 3365

Wdowa w średnim wieku, poszukuje miejsca, do chorej osoby, lub mogąca mieć opiekę nad dziećmi, albo wiekową osobą. Plac Ś-go Aleksandra № 10, m. 19. 3357

Panny potrzebne są do rękawków i do staników, Magazyn „Louise“, Niecała № 3.

Kucharka. umiejąca także prasować, potrzebną jest na wieś, blisko Warszawy, zaraz lub od 1-go Kwietnia. Pensja roczna rs. 60. Ulica Złota № 13, m. 16. 3349

Panny potrzebne są zaraz, do szycia sukień. Nowolipie № 20, do p. Kowalewskiej).

Osoba potrzebna z kaucją rs. 500, znająca język ruski i pisząca ładnym charakterem. Wiadomość Nowy-Świat № 68, m. 35. 3360

Panny zupełnie uzdolnione w krawieczczyznie damskiej, potrzebne są zaraz, do pracowni Anny Mazurkiewicz. Ul. Dluga № 30.

Panny uzdatnione potrzebne do krawieczczyzny, do pracowni sukień pod firmą Dorożyńskiej. Ulica Żabia № 7. 3394

Panny potrzebne są do strojów A. Siwińska. Niecała № 11, I-e piętro. 3341

Panna umiejąca szyć na maszynie, znajdzie zaraz zajęcie, u Tapicera. Ul. Senatorska № 9. 3425

Panny uzdolnione do staników, potrzebne są, do magazynu Natalji Meisner. Ulica Czysta № 2. 3340

Człowiek młody, ze średniem wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty uprasza się składać w Kiosku, na rogu ulic: Chmielnej i Zielnej, pod lit. M. B. 3347

Lekarz potrzebny jest zaraz do miasta posiadającego przeszło 20 fabryk sukiennych, z pensją stałą niczem nie obowiązującą rs. 300. Bliższa wiadomość w handlu Adolfa Straus, Długa № 39. 3101

Panny potrzeba podręcznej do bielizny. Dobra 13, mieszk. 2, na parterze. 329—r

Osoba młoda, znająca język polski, ruski, niemiecki, życzy sobie przyjąć miejsce do sklepu lub do magazynu do sprzedawania, można się widzieć od 10 do 11 godziny. Róg Marszałkowskiej i Chmielnej № 32, m. 14.

Rządca kawaler, do zarządu majątkiem ziemskim w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty składac pod lit. A. B w kantorze Kurjera Warszawskiego. 3273

Uczeń potrzebny jest, w wieku od 14 do 16 lat, do Cukierni, rog Senatorskiej i Padwale.

Człowiek z prowincji, w średnim wieku, poszukuje posady w Warszawie na Szwajcara, od 1 Kwietnia r. b., czyta i pisze po polsku, świadectwa chlubne posiada. Adres: ulica Śliska, domu № 16, m. 14, stróż wskaże.

Panny podręczne potrzebne są, do pracowni H. Trawińskiej. Aleksandrja № 6.

Panny podręczne potrzebne są, do pracowni sukień T. Służewskiej. Marszałkowska № 37. — Tamże przyjmują się Panienki do nauki. 3474

Człowiek młody, Polak, w wieku lat 22, przybyły z Paryża, władający językami: francuzkim i niemieckim, poszukuje umieszczenia w handlu galanteryjnym, bławatnym lub jakiejkolwiek posady. Oferty w Kantorze Kurjera Warszaw. pod lit. T. W. 3470

Kobieta posiadająca 150 rubli gotówką, pożądaną jest. W procencie, za wypożyczenie owego kapitału, otrzyma całodzienne utrzymanie, mieszkanie i opranie. Potrzebujący na swój własny zakład. Wiadomość w Kiosku, róg Granicznej i Królewskiej. 3468

Panny zdatne i podręczne do staników i spódnic, potrzebne są zaraz do pracowni Adeli, Świętokrzyzka № 7. 3429

Panny potrzebne są do pracowni W. Katyńskiej, Niecała № 8. 3426

10 Panien potrzeba zaraz, zdatnych i uczennic, oraz Panna do kroju sukień, Długa № 4, w Magazynie F. Pietrzykowskiej.

Kasjer potrzebny jest do interesu fabrycznego, z kaucją rs. 1,000. Wiadomość Hoża № 5, mieszk. 29, od 4 do 6. 3431

Osoba w średnim wieku, potrzebną jest zaraz lub od 1-go Kwietnia r. b., jako gospodyni, pojmująca dobrze obowiązki gospodyni do domu rzemieślnika, są drobne dzieci i pani domu słaba. Wiadomość w sklepie wiktuałów, róg ulic Żelaznej i Łuckiej.

Maszynistki i Panny do dziurek, uzdolnione w bieliźnie, potrzebne są zaraz, za dobrem wynagrodzeniem. Pańska № 17, m. 16.

Panny uzdatnione do szycia kapeluszy i do nauki. potrzebne są. Leszno № 49, m. 10.

20 Panien zdatnych do staników i spódnic, oraz do nauki, potrzeba jest zaraz do pracowni K. Brzeskiej, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 11, miesz. 16. 3441

Uczniowie potrzebni są do Rzeźbiarza Bliższą wiadomość powziąść można w Pracowni Rzeźbiarskiej, ulica Bracka № 2a. 3438

Panna do strojów zdolna, potrzebna jest obok Piotrkowa. Wiadomość: p. Schmidt, fabryka kwiatów na ulicy Długiej № 14. 3432

Panny do bielizny, maszynistki, podręczne, dziurkarki i uczennice, potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 18, mieszkania № 14. 3433

20 Panien do krawieczczyzny, potrzeba jest do pracowni sukień M. Sławińskiej, ulica Szeroka Freta № 16. 3430

Panny potrzebne są, do roboty krawieckiej, damskiej zaraz. Niecała 7, 1-sze piętro, od frontu. 3451

Panny zdolne, podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz, na stałą robotę, do Magazynu sukień p. Winkler.—Tamże do sprzedania za bezcen urządzenie sklepowe. Chmielna № 20, między ulicą Marszałkowską i Bracką. 3454

Panny potrzebne są, zdatne do okryć damskich, umiejące szyć na maszynie, robota płaci się od sztuki, można zarobić dziennie od kop. 60 do 75. Ul. Freta № 30, m. 8. 3462

Panny potrzebne są do pracowni damskiej krawieczyzny, szczególniej do staników, Wiadomość Złota № 15, m. 10, 2 piętro front.

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, Znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Tomów 1.200 celnych utworów i kompletna Encyklopedja wielka Orgelbranda, do sprzedania. Wiadomość Zakład Fotograficzny Twardzickiego, Niecała 12. 3325

Meble mało używane, do sprzedania, mianowicie: garnitur rzeźbiony, garnitur francuzki, szafy do sukień, szafka do bielizny, klęcznik, biblioteczka, kredens, stół jadalny, regulator rzeźbiony, stolik damski, biurko, umywalka, szafki nocne, konsole składane do kart., toaletka, lustra, tremo, etażerka, zegar, szeslong, słupy z figurami, gzemsy do firanek. Wiadomość: plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania 5. 3238

Do sprzedania: czarny garniturek, czarnym atłasem kryty, piękny zegar, żyrandol i słupki antique. Rymarska № 4, mieszkania № 7, od godziny 11 do 2. 3000

Do sprzedania Meble palisandrowe i orzechowe, inne sprzęty domowe. Ulica Solna № 9, mieszk. 7, u Zagroba. 3040

Meble bardzo mało używane do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, konsolki składane do kart i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1 piętro, m. № 30

Kafar z babą i linami do sprzedania. Nowogrodzka № 8, u stróża. 3411

Szafa nowa do sukień, rozbierana, francuzkim orzechem fornirowana, jest do sprzedania, za przystępną cenę u stolarza. Leszno № 25. 3423

Kareta Petersburska, trzy-osobowa tanio. Elektoralna № 45a, mieszk. 7. 3402

Bilard jest do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat № 31, w cukierni. 3366

Mebli Garnitur, orzechowy, rzeźbiony, utrechtem bordo kryty, Kanapa, 6 Krzeseł, 2 Fotele i Stół, bardzo mało używane za rs. 230, z powodu wyjazdu. Wiadomość od godziny 3 do 5 po połudaiu, ulica Zielna № 20, mieszkania № 25. 3356

Meble ozdobne buduarowe, do sprzedania i firanki. Hotel Paryzki № 95, do 12 rano i od 4 do 6 wieczorem. 3284

Fortepian w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wspólna № 4, mieszkania 12. 3321

Mebli wyprzedaż, po cenach niepraktykowanych, u Stolarza S. Piekarskiego. Bednarska № 13. 3326

Meble mało używane do sprzedania, garnitur brokatelą kryty, garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Tremo petersburskie, Biurko, Szafki do bielizny, Lustra, Stół jadalny, Szeslong, Kredens, Umywalka, Szafki nocne, Stolik z Samowarem, Firanki i Łóżko. Sienna № 15, w bramie na lewo. 3267

Biurko antyk jest do sprzedania. Ulica Hoża № 14 lit. A, mieszk. № 14. 3296

Do sprzedania Koczyk z fordeklem, mały i Wolant, używane, tanio. Plac Ś-go Aleksandra № 7. 3308

La Grande Galerie de Versailles par Ch. le Brun 52 ryciny, oraz wiele rzadkich dzieł illustrowanych i sztychów, do sprzedania w Księgarni B. Bolcewicza, Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 3111

Encyklopedja duża Orgelbranda, porządnie oprawna, do sprzedania za rs. 75. Sosnowa 5, mieszk. 4, od 11 do 1. 3129

Bryczka elegancka, do sprzedania. Bednarska № 23, mieszk. 5. 3248

Fortepian do wynajęcia, o 7 ktawach, bardzo dobry. — Tamże jest Osoba, ktora udziela lekcji muzyki na godziny. Freta № 30, mieszk. 7, 2-e piętro od godz. 2 do 4.

Tanio! Kredensy dębowe, duży i mniejszy z rzeźbą ozdobną, Krzesła i stół. Ulica Chmielna № 11, u Stolarza. 3299

Do sprzedania: Kostjum zielony, nowy, elegancki, Suknia wieczorowa, Paltociki i suknie używane. Widzieć można od godz. 10 do 1 po południu, przy ulicy Erywańskiej, dom Nipanicza № 4, mieszk. № 4. 3303

Fortepian za rs. 255, jest do sprzedania, o 7-miu oktawach, z metalowym blatem i szprejcami, w dobrym stanie. Stare Miasto № 8, mieszkania 6. 3298

Suknia koloru śliwkowego (prune), zupełnie nowa, strojna i zrobiona modnie, do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w Kiosku: róg Nowego Światu i Alei Jerozolimskiej. 320

Fortepian Krala, z pięknym tonem do sprzedania. Hoża № 11, mieszk. 22. 2492

Fortepian ciemny, o pół 7-ej oktawy, świeżo wyrestaurowany, jest do sprzedania, za przystępną cenę. Ulica Bugaj № 4, m. 5. 3095

Maszyna pończosznicza mało używana, za przystępną cenę jest do sprzedania. Wiadomość: Alea Jerozolimska № 36, 2-gie piętro, mieszkania № 5. 2681

Soki i Konfitury prawdziwie owocowe, przyrządzane na włnsny użytek, z powodu wyjazdu są do sprzedania. Wiadomość Krucza 8A, oficyna prawa, 1-sze piętro № 10. 3257

Do sprzedania: Meble orzechowe, garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy, para Łóżek. Szafka do bielizny, Stolik do kart, Biuro o 7 szufladach, Tremo z marmurem, 2 Etażerki, Wieszadło, Kredens, Stół okrągły z Krzesłami. Ulica Twarda № 8A, wprost cyrkułu, w nowym domu, wiadomość u stróża. 3243

Folwerk potrzebny jest, w dobrym stanie, średniej wielkości. Ktoby miał takowy, uprasza się o pozostawienie adresu w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. B. Z. 3320

Mebli garnitur, bardzo ładny i bardzo tani, zostawiony do sprzedania, u Tapicera. Leszno № 1. 3457

Fis-Harmonja nowa, do sprzedania, w cenie bardzo nizkiej, przy ulicy Królewskiej, pod № 15, wiadomość u stróża. 3463

Jest do sprzedania Garnitur Mebli orzechowy, rzeźbiony i inne przedmioty, oraz do odstąpienia od 1 Kwietnia mieszkanie z 3 pokoi. Sosnowa № 5a, mieszkania № 6, rano do 9 i od 1 do 3 w południe. 3473

Mebli garnitur orzechowy, za rs. 40. jest do sprzedania, z powodu zmiany lokalu, Ulica Chmielna № 52, mieszk. 35. 3745

Żyrandol antyk i drugi nowy, Biurko jesionowe, Szafka kuchenna i Konsola rzeźbiona, palisandrowa, do sprzedania. Graniczna № 13, mieszkania 5. 3437

Bilard bardzo mało używany, z fabryki Pana Troszla, jest do sprzedania, pod № 26, Nowy-Świat, wiadomość u stróża. 3436

Meble tanio do sprzedania, mało używane, dwa Garnitury, z tych jeden aksamitny, Szafa rozbierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny, Biurko, dwa Stoliki do kart, Kredens rzeźbiony, dębowy i orzechowy, Stół jadalny, Szeslong, Foteli kilka, Krzesła czarne, atłasem kryte, Zegar, Gzemsy do firanek. Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszk. 6, 1-sze piętro, od godz. 10 do 7 wieczór. 3485

Mebli garnitur orzechowych, brokatelą kryty, w dobrym stanie, jest do sprzedania, oraz Biurko (antyk) grające siedm sztuczek. Wiadomość na miejscu Świętokrzyzka № 21 domu, a mieszkania 19. 3490

Do sprzedania z powodu wyjazdu Fortepian Bejzendorfera, tak zwana Szreib Kamuda i Biblioteka mahoniowe, Kufer duży, kuty b. mocny, Gitara hiszpańska, Kwiaty i Książki. Bracka № 2, mieszkania 13, z bramy na lewo, 1-sze piętro. 345—r

Interesa handl. i majątk.

Domek lub **Kolonijka** niedaleko Warszawy, za 3 do 5,000 rs., potrzebny jest. Interesanci zgłosić się zechcą do adwokata Naimskiego, Przejazd № 9. 342—r

Sklep Wiktuałów, od lat kilku egzystujący, wraz z mieszkaniem, do odstąpienia, z powodu zmiany interesu. Sienna № 4, róg Wielkiej. 3002

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny do sprzedania w każdym czasie, w korzystnem miejscu. Chłodna № 8. 3406

Sklep wiktuałów 10 lat egzystujący, do sprzedania. Nowe-Miasto № 40. 3118

Magle wiedeńskie, w dobrym stanie, są do sprzedania. Ulica Chłodna № 12. 3033

Sklep Dystrybucyjno-Spożywczy, od lat kilkunastu egzystujący, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość ulica Nowy-Świat № 25, u stróża Ignacego. 3244

Sklep Wiktuałów do sprzedania. — Ulica Mostowa № 10. 3142

Sklep wiktuałów z dystrybucją, dobrze procentujący, do sprzedania. Krucza № 11. 1921

Magle dwa do sprzedania, w dobrym stanie. Ulica Żabia № 5. 3332

Sklep wiktuałów, z pokojem i kuchnią, jest do odstąpienia. Solna № 1. 3305

Sklep o 2-ch wejściach, dla braku czasu do odstąpienia, mieszczący się przy głównym wchodzie Hotelu Brühlowskiego, wraz z eleganckiem urządzeniem, towarem, lub bez takowego. Sklep rzeczony jest nader odpowiednim na Owocarnię. Komorne tanie, gdyż tylko rs. 300 rocznie. Karjera dla osoby pojedyńczej. Wiadomość na miejscu w Kantorze pism. 3307

Sklep Wiktuałów i Maszyna do szycia Wheelera i Wilsona, do sprzedania. Nowogrodzka № 7. 3269

Sklep Wiktuałów od lat 20 egzystujący, z powodu słabości jest do sprzedania. Wiadomość Piwna № 3, w Restauracji. 3292

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny i materjały piśmienne, jest do odstąpienia za przystępną cenę. Wiadomość: Świętokrzyzka № 9, w kantorze loterji. 2692

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, materjały piśmienne, woda sodowa, jest zaraz do sprzedania, za przystępną cenę, Wiadomość: Świętokryzka 13, wprost Włodzimierskiej. 321

Flaczarnia do sprzedania, przy ulicy Furmańskiej № 2. 3183

Sklep dystrybucyjny i wiktuałów, jest do sprzedania, z przyczyny śmierci właściciela. ulica Wązka-Freta № 24. 348

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę. Ulica Piwna № 35. 3452

Dom do sprzedania, przy ulicy pierwszorzędnej. Wiadomość: Nowy-Świat № 23, 2-e piętro, od frontu. 3456

Folwark do sprzedania, 9 włók, w powiecie Grójeckim, pięć mil od Warszawy, z kompletnemi budowlami, bez służebności. Wiadomość: ulica Nowelipie № 33a, u rządcy domu, od 8 do 10 rano. 3467

Kawiarnia do odstąpienia, od 1 Kwietnia r. b., w środku miasta, za przystępną cenę. Wiadomość w Kiosku, róg Granicznej i Królewskiej. 3469

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący od kilkunastu lat, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia.—Tamże do sprzedania garnitur Mebli, brązowym rypsem kryty, bardzo mało używany. Leszno 18. 3477

Kartofli 50 korcy, wyborowego gatunku, za bardzo przystępną cenę, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Biała № 2, w sklepiku obok składu trumien. 3473

Rs. 25,000 potrzebną jest pożyczka, od 1-go Lipca r. b., na 1-szy numer zaraz po Towarzystwie, mieszczącej się w 1-szej połowie szacunku, na dom w środku miasta będący, gwarancja jak najpewniejsza. Wiadomość ulica Długa, w sklepie żelaznym p. Adolfa Strauss. 3447

Sklep z wystawą i z całem urządzeniem, szafami, z mieszkaniem przy sklepie, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Podwal № 32, pod firmą T. E.

Magazyn Mód, do odstąpienia zaraz za cenę przystępną. Długa № 16. 3483

Rs. 30,000 potrzebne zaraz, na dom przy ulicy pryncypalnej, na 1-y numer po towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 6 m. 5. 3488

Lokale.

Sklepu część, przy magazynie Kwiatów na stroje damskie, do najęcia w każdym czasie, oraz dwa lub trzy pokoje z meblami, lub bez. Wiadomość w magazynie kwiatów Zadzińskiej. Długa 16, wprost Cerkwi. 3459

Pokoik kawalerski z meblami, usługą i całodziennem życiem lub bez, do wynajęcia od Wielkiej nocy, w Hotelu Saskim № 120, wejście przez kuchnię. 3458

Pokój do wynajęcia od 1 Kwietnia, porządnie umeblowany, z oddzielnem wejściem, na 1-m piętrze, z usługą. Włodzimierska № 3, druga sień, mieszkania № 11. 3453

Pokoi 5 z kuchnią, przedpokojem i łazienką na 2 piętrze, przy ulicy Widok № 2, do odnajęcia od 1 Kwietnia, za cenę zniżoną.

Pokoi pięć, przedpokój i kuchnia, jest do odnajęcia, od 1-go Kwietnia. Ulica Bracka № 17. 347

Pokój do wynajęcia, ze wspólnem wejściem, dla spokojnego lokatora. Świętokrzyzka № 23, mieszk. 13. 3478

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią i piwnicą, może być ze stajnią, za rs. 120 rocznie. Wiad. u właściciela domu. Ul. Łucka № 14.

Pokoje 2 na dole, z kuchnią, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b., za rs. 15 miesięcznie, Miodowa № 9, stróż wskaże. 3466

Sklep jest do wynajęcia zaraz, lub od 1-go Kwietnia. Wiad. w Cukierni, róg Senatorskiej i Podwala. 3464

Pokoje dwa umeblowane, z osobnem wejściem, na dole, od frontu, razem lub osobno. Zgoda № 1, mieszkania 2, na wprost Przeskoku. 3460

Salon duży, z balkonem i pięknym widokiem, pokoje trzy, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, komórką i górą wspólną z gospodarzem, z dwoma wchodami, do wynajęcia od 1-go Lipca za rs. 400, w domu № 1 ulica Zakątna, przejść Zakroczymską na prawo.

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1882 r.: 4 pokoje, salon z balkonem, przedpokój, kuchnia z waterklozetem, wodociągiem, zlewem, na drugiem piętrze w oficynie, za cenę rs. 700 rocznie. Do tego urządzenie gazowe i elektryczne dzwonki. Wiadomość Przejazd № 9, u Rządcy domu. 3487

Salon i Pokój sypialny z komfortem umeblowane, z przedpokojem i usługą do wynajęcia zaraz. Chmielna 35, 2 piętro od frontu.

4 letnie mieszkania do wynajęcia każdego czasu w Nowo-Mińsku. Bliższa wiadomość przy ulicy Hożej, dom W-go Sztochla № 14, mieszkania № 3. 3363

Pokoje umeblowane, Chmielna № 3, na parterze od frontu, pokoje pojedyncze i po dwa razem, do najęcia zaraz z usługą i samowarem. 3364

Sklep z obszernym lokalem i dużą piwnicą, jest każdego czasu do wynajęcia, przy ulicy Ogrodowej pod № 34, za rs. 350. 3418

Pokoju poszukuje się przy familji. Adresy zostawić w Kiosku, róg Leszna i Rymarskiej, pod lit. K. M. 337

Pokój duży jest do wynajęcia, o dwóch oknach, z ładnem wejściem, na 1-m piętrze nad antresolą, z umeblowaniem, usługą i całodziennem utrzymaniem lub bez. Wiadomość: ulica Elektoralna № 1, m. № 9.

Lokal: 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, z balkonem i dwoma wejściami do wynajęcia. Nowogrodzka № 3, miesz. 5. 3256

Pomieszczenie w osobnym pokoju, potrzebne od 1-go Kwietnia r. b., przy familji inteligentnej, dla osoby umysłowo chorej, ale spokojnej, z całodziennem utrzymaniem, dla chorej i jej służącej, warunkiem jest ogród przy domu. Wiadomość pomiędzy 2 a 4-tą, Wiejska № 12, m. 13. 333—r

Pokój jeden kawalerski, z osobnem wejściem, przy ulicy Orlej № 4, jest do najęcia od 1-go Kwietnia za rs. 8 miesięcznie, stróż miejscowy wskaże. 3275

4 lub 2 duże pokoje z kuchnią, do odnajęcia na jeden kwartał do 1-go Lipca, z meblami lub bez. Hotel Paryzki № 95, od 12 rano lub od 4 do 6 wieczorem. 3285

Pokój z przedpokojem, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia (za rs. 10 miesięcznie). Alea Jerozolimska № 26, stróż wskaże. 3304

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 99

W Panią Kryńską uprasza się o złożenie swego adresu w pilnym interesie, w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. J. 3434

W Pracowni Sukień W. Gartkiewicz, przyjmują się Suknie i Okrycia do roboty i wykończam podług ostatnich żurnali, z czem się polecam łaskawej publiczności. Ulica Marszałkowska № 71. 3259

Papiery listowe angielskie i francuzkie, najnowszych wzorów z literami i winietami otrzymał Skład Papieru B. Bolcewicza, Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 3112

Wiadomość dla pp. Ogrodników, jest do odstąpienia nawóz w Łazienkach od 1-go Kwietnia 1882 r. i do sprzedania Akacja i Kasztany Wiadomość za Rogatką Mokotowska, u p. Witkowskiego, u Rządcy Kielmana.

Przyjmuje Hafty, Bieliznę i Krawieczyznę, na Wspólnej № 32, m. 18. 346

Ważne, potrzebni są Ludzie z kaucją, 10 do 15 rs., do sprzedaży częściowej, artykułu nowego, zysk dobry. Tamże Platery do wyprzedania, Plac Aleksandra № 2. 336

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki. Krakow.-Przedm. № 2. A. W.

Mamki z młodym i świeżym pokarmem, zupełnie bez długu, są do umieszczenia. Chmielna № 33, mieszk. 42, u Akuszerki. 341

Mamka lat 18, mająca z obfitym i świeżym pokarmem, u Akuszerki. Wiadomość u stróża, przy ulicy Wspólnej pod № 16. — Tamże jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości, lub na dłuższy czas. 3413

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu. Aleja Jerozolimska № 23, wiadomość w Maglu. 3283

Mamki wiejskie, z młodymi i starszymi pokarmami, u Akuszerki Brzozowskiej. Ulica Wielka № 13. 3471

Mamki wiejskie, ze świeżym pokarmem, z długiem i bez długu, są u Akuszerki. Ulica Marjańska № 2B. 3484

Mamka przybyła z prowincji, jest do umieszczenia. Ulica Dzika № 22, wiadomość u stróża. 3448

Mamka młoda, zdrowa, bez długu, jest u Akuszerki, Bracka № 19, róg Chmielnej.

Piesek rasy ratlerów angielskich, z Smolnej ulicy zaginął w dniu 21. znalazca raczy odprowadzić na ulicę Smolną № 15, mieszkania № 5, za wynagrodzeniem. Piesek zowie się Bzik. 3443

Pies buldok, mieszaniec, z obróżką na szyi i tabliczką z № 1650, zaginął w dniu 18 b. m. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Freta № 35, mieszkania № 14, za wynagrodzeniem. 3279

Suka z doków, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość ulica Bednarska № 4, w kawiarni. 3444

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.— Варшава 11 (23) Марта 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner